

„Wyciągamy przyjazną dłoń do tych wszystkich, którzy bronią dzieła pokoju...”

Ludzie radzieccy podpisują apel sztokholmski

MOSKWA (PAP). Akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróbców Pokoju zatacza w ZSRR coraz szersze kręgi. Ludzie radzieccy są jednomyślni w swym dążeniu do obronienia pokoju na całym świecie.

My, ludzie wielkiej epoki stalinowskiej, jesteśmy bezgranicznie oddani swej ojczyźnie, lecz nie odgradzamy się od narodów innych państw — pisze na łamach dziennika „Izwestia” grupa profesorów Uniwersytetu Państwowego w Saratowie.

Wyciągamy przyjazną dłoń do wszystkich ludzi dobrej woli, do tych wszystkich, którzy pragną żyć w pokoju i którzy bronią dzieła pokoju.

Wraz z prostymi ludźmi i przodującą inteligencją wszystkich krajów przeklinamy amerykańsko-angielskich podżegaczy wojennych, potrażających

Sztandary przechodnie Polskiego Komitetu Obróbców Pokoju dla przodujących zakładów pracy

Polski Komitet Obróbców Pokoju ufundował sztandary przechodnie dla przodujących w każdym województwie zakładów pracy, który wykonuje plan produkcyjny, przoduje we współzawodnictwie pracy, usprawnia procesy produkcji i w ten sposób wyróżnia się aktywnością w ruchu obróbców pokoju.

Z okazji Święta Odrodzenia odbyły się urocz. wroczyńskie tych sztandarów.

W woj. warszawskim sztandar przechodni otrzymała spółdzielnia produkcyjna w Wierzbicach za sprawne przeprowadzenie żniw, samodzielne opracowanie norm pracy oraz aktywny udział w organizowaniu akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Uroczyste przekazanie sztandaru odbyło się w dniu 23 bm. w czasie obchodu w Wierzbicach 6 rocznicy Manifestu PKWN. W uroczystości udział wzięli pomagający w żniwach robotnicza ekipa łączności ze wsią z Elektrowni Warszawskiej.

Ludność powiatu kłodzkiego wyróżniła się dużą aktywnością w ruchu obróbców pokoju i w sorkim poziomie świadomości politycznej. Polski Komitet Obróbców Pokoju postanowił

Dar Niemieckiej Izby Ludowej dla Sejmu Ustawodawczego RP



W dniu Święta Odrodzenia, szef misji dyplomatycznej Niemiec w Republice Demokratycznej w Warszawie, ambasador Fryderyk Wolf, wręczył wicemarszałkowi Sejmu Ustawodawczego RP W. Barcikowskiemu upominek Izby Ludowej Niemiec w postaci pięknej wazy porcelanowej. Na zdjęciu waza z podobizną Chopina i pamiątkowym napisem

Koreańska Armia Ludowa wyzwoliła Hadong ważny węzeł kolejowy na drodze do Fusanu

LONDYN (PAP). Korespondent agencji Reutersa, powołując się na oświadczenie rzecznika sztabu Mac Arthura, donosi, że wojska północno-koreańskie, posuwając się wzdłuż wybrzeża południowego, w południowo-zachodniej części Korei zajęły miasto Hadong — duży węzeł kolejowy, położony w połowie drogi do głównej amerykańskiej bazy zaopatrzeniowej — Fusanu. (a)

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, ogłoszony we wtorek wieczorem komunikat dowództwa armii ludowej podaje, że oddziały armii ludowej, nacierające na froncie centralnym, złamały opór wojsk amerykańskich i wyzwoliły miasto Joncu, biorąc znaczną zdobycz. (a)

LONDYN (PAP). Korespondent agencji Reutersa przy sztabie Mac Arthura donosi, że wojska północno-koreańskie na zachodnim odcinku frontu posuwają się szybko naprzód i zajęły szereg miejscowości m. in. miasta Haenam i Kurye. Haenam leży w końcu półwyspu koreańskiego w odległości kilku kilometrów od morza i 20 mil na południowo-wschód od Mokpo, bazy morskiej, którą wojska północno-koreańskie zajęły w niedzielę. Kurye leży w odległości 20 mil na północ od Suncheon, portu Korei Południowej. (a)

Z Kurye oddziały wojsk północno-koreańskich skierowały na wschód w kierunku Suncheon, skąd prowadzi szosa do Fusan, głównej bazy zaopatrzeniowej wojsk amerykańskich.

Korespondent Reutersa stwierdza, że manewr oskrzydlający wojsk północno-koreańskich, posuwających się wzdłuż południowo-zachodnich równin Korei poważnie zagraża systemowi obronemu wojsk amerykańskich w południowo-wschodniej części Korei.

Na froncie centralnym wojska północno-koreańskie zajęły miasto Poun, położone w odległości 32 km na północny wschód od Taidzonu, biorąc do niewoli wielu żołnierzy amerykańskich oraz zdobywając znaczne ilości sprzętu wojennego.

Zajęcie Jongdongu, położonego w odległości 40 km na południowy wschód od Taidzonu, usunęło — jak stwierdza korespondent Reutersa — główną przeszkodę z drogi armii ludowej, która posuwa się na południe w kierunku Taegu, tymczasowej stolicy Korei Południowej. Jongdong oddalony jest od Taegu o 80 km w linii powietrznej.

Rozgromienie okrążonych resztek 24 dywizji USA pod Taidzonem

PEKIN (PAP). Wczorajszy komunikat poranny głównej kwatery armii koreańskiej ze swej strony donosi, że unicestwione zostały resztki 24 dywizji amerykańskiej okrążone pod Taidzonem.

Nieprzyjaciel usiłował rozpaćliwie wywalczyć sobie odwrót poprzez flanki armii ludowej, ale próby te zakończyły się niepowodzeniem.

Lista łupów wojennego zawiera: 9 czołgów, 27 wozów pancernych, 479 pojazdów mechanicznych, 141 różnego rodzaju dział artyleryjskich, magazyny wojskowe i pociąg z zapasami wojskowymi.

Ludność Korei subskrybuje pożyczkę zwycięstwa

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja Tass z radium Phenjan, ludność prowincji Tiahna dla przyspieszenia zwycięstwa w słusznej wojnie o wolność i niepodległość, wniosła przed terminem w gotówce subskrybowaną sumę pożyczki państwowej.

Rozkaz dzienny gen. Kim Ir-sena

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan generał Kim Ir-sen dowódca naczelny koreańskiej armii ludowej ogłosił rozkaz dzienny, w którym gratuluje forom armii ludowej za okazanie wspaniałego zwycięstwa pod Taidzonem.

Gen. Kim Ir-sen w imieniu ko

Delegacja koreańska weźmie udział w Międzynarodowym Kongresie Studentów

PEKIN (PAP). Jak donosi Centralny Komitet Związku Demokratycznej Młodzieży Koreańskiej, dnia 25 bm. wyjechało z Phenjanu do Pragi 15 delegatów na II Międzynarodowy Kongres Studentów. Tego samego dnia wyjechała do Pragi również delegacja studentów chińskich i wietnamskich.

walczyli o zjednoczenie kraju na zasadach demokratycznych.

Protest dziennikarzy przeciw barbarzyńskim nalotom lotnictwa USA

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, korespondenci zagraniczni w Korei ogłosili wspólne oświadczenie stwierdzające m. in.:

My, podpisani niżej korespondenci „Humanite” (Francja), „Daily Worker” (Anglia) i „Dzen mindzibao” (Chiny) składamy protest przeciwko bombardowaniu dokonywanemu przez Amerykanów w Korei.

W wyniku naszych badań możemy stwierdzić, że naloty bombardowców amerykańskich mają charakter zdecydowanie terrorystyczny.

Wunsan, port położony na wschodnim wybrzeżu Korei był 7-krotnie bombardowany. Zniszczonych w nim zostało ponad tysiąc domów i budynków użyteczności publicznej. Bomby trafiły w szpital Czerwonego Krzyża, w szpital miejski i sanatorium, w którym zginęło 170 chorych, kilka szkół itd. W mieście zginęło dotychczas

1.249 osób, w tym ponad 400 dzieci i około 600 kobiet.

Nie mogliśmy zobaczyć czy zrzucane bomby miały emblemat Narodów Zjednoczonych, ale widzieliśmy ruiny i ofiary agresji amerykańskiej i pełną oburzenia protestujemy przeciwko temu jak najenergiczniej.

Oświadczenie podpisali: Marius Magnien („Humanite”), Alan Wittington („Daily Worker”), Li Czuang („Dzenmindzibao”).

„Wrócimy jako zwycięzcy”

MOSKWA (PAP). W „Prawdzie” ukazała się korespondencja z Phenjanu pisma Kornilowa; poświęcona bohaterstwu młodzieży koreańskiej, która wszystkie swe siły oddaje sprawie zwycięstwa nad zleniwanym wrogiem.

W ósmym dniu wojny blisko 100 tys. osób zaciągnęło się do szeregów armii ludowej — stwierdza Kornilow. — Obecnie liczba ochotników z Korei Południowej sięga 800 tys. osób.

Na brachach wyższych uczelni, gimnazjów i szkół technicznych pojawiły się proporzeczki z napisem: „Idziemy na front! Wrócimy jako zwycięzcy”.

Wybór władz naczelnych SED

BERLIN (PAP). We wtorek odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, na którym dokonano wyboru władz naczelnych partii.

W skład Biura Politycznego SED weszli: Wilhelm Pieck, Otto Grotewohl, Walter Ulbricht, Franz Dähle, Heinrich Rau, Friedrich Ebert, Wilhelm Zaisser, Fred Celsner i Hermann Matern. Wśród 6 kandydatów na członków Biura Politycznego znajduje się Anton Ackermann i Hans Jendretzky.

Sekretarzem generalnym Komitetu Centralnego SED został Walter Ulbricht.

Na przewodniczącą Centralnej Komisji Kontroli Partijnej wybrany został Hermann Matern. Przewodniczącym Centralnej Komisji Rewizyjnej został Fred Celsner.

III Kongres Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności wzbogacił najlepsze tradycje niemieckiej klasy robotniczej

Przemówienie tow. Ochaba na wielkiej manifestacji ludności, Berlina

BERLIN (PAP). Jak już podawaliśmy w związku z zakończeniem III Kongresu SED odbyło się w Berlinie wielkie publiczne zebranie z udziałem niezliczonych tłumów mieszkańców Berlina, na którym zabrał m. in. głos delegat polski, sekretarz KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, tow. Edward Ochab.

Trzeci Kongres Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności powiódł tow. Ochab wznosząc ducha ofensywy i wzbogacił najlepsze tradycje niemieckiej klasy robotniczej. Tak odczuwają to miliony ludzi pracy Polscy, Czechosłowacy, Węgry, Rumuni, Bułgari i Albańczycy.

Nie zapomnimy o zbrodniach faszystów hitlerowskich, lecz znamy ich źródła. Wiemy, kto jest naprawdę winny. I dlatego obce nam jest hasło polskiej szlachty i polskiej burżuazji, że „jak świat światem Niemiec nie będzie Polakowi bratem”. Polska klasa robotnicza odrzuca to hasło na ten sam śmietnik historii, na którym znaleźli się polscy faszysty i szowiniści, reakcyjniści i wyzyskanci oraz cała ich ideologia. Polscy robotnicy widzą w niemieckich proletariatach swych braci klasowych, a w Niemieckiej Republice Demokratycznej i pokojowym państwie niemieckim, które jest nie tylko naszym sąsiadem, lecz również naszym „aktycz-



Order „Budowniczy Polski Ludowej” Foto AR

Naród albański zapoznaje się z życiem i osiągnięciami polskich mas pracujących

Tydzień Przyjaźni Albańsko-Polskiej

TIRANA (PAP). Uroczysta akademii w Tiranie zainaugurowała Tydzień Przyjaźni Albańsko-Polskiej.

Na akademii przybył premier rządu albańskiego Enver Hoxha, przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Ludowego — dr Omer Nishani, członkowie rządu, członkowie Biura Politycznego i Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Pracy, generalicja, przedstawiciele pięciu dyplomatycznych ZSRR i krajów demokracji ludowej i inni.

Długotwałymi okłaskami nagrodzono w części artystycznej występy artystów polskich — Hesse-Bukowskiej, Ottoczko i Adamczewskiego.

Miasta i wsie albańskie przybrały okoliczną szatę. Ulice udekorowane są flagami polskimi, albańskimi i radzieckimi, portretami Stalina, Bieruta i Hołdy oraz transparentami głoszącymi hasła przyjaźni polsko-albańskiej.

Prasa albańska zamieszcza liczne artykuły poświęcone walce, pracy i osiągnięciom Polski Ludowej. Specjalne wystawy i gablotki zawierają społeczne i albańskie z osiągnięciami polskich mas pracujących. Rozgłośnia tirańska nadaje specjalne audycje o Polsce, a na ekranach kin wyświetlane są filmy polskie. (d)

„Wszystko dla zwycięstwa” hasłem narodu koreańskiego

Reportaż korespondenta „Trud”

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Trud” zamieszcza obszerną korespondencję swego specjalnego wysłannika Jefanowa w Phenjan, który podkreśla, że naczelnym hasłem narodu koreańskiego jest obecnie: „Wszystko dla frontu — wszystko dla zwycięstwa!”

Na Fundusz Obrony Narodowej wpływa codziennie olbrzymie kwoty wpłacane nie tylko przez robotników, chłopów i przedstawicieli inteligencji pracującej, lecz również przez właścicieli sklepów i przedsiębiorstw prywatnych. Tak np. w ciągu jednego dnia, kupcy miasta Skniam zebrali i wpłacili na Fundusz Obrony Narodowej 6.520 tysięcy won. Chłopi wysyłają na front

wielkie ilości mięsa, ryżu i jęczmienia.

Agresorzy amerykańscy ponoszą klęskę za klęską i mszczą się na spokojnej ludności, dokonując bandyckich nalotów na miasta i wsie.

Te bestialstwa amerykańskich piratów powietrznych — pisze w zakończeniu Jefanow — wywołują w sercach wszystkich Koreańczyków głęboką nienawiść do imperialistycznych agresorów. Cały naród jednoczy się do bezkompromisowej walki przeciwko najdzisiejszemu. Walka ta zakończy się całkowitym zwycięstwem i wypędzeniem imperialistów z ziemi koreańskiej!” (a)

Podwyżka podatków i drożyzna w USA w wyniku agresji amerykańskiej w Korei

WASZYNGTON (PAP). — Prezydent Truman zażądał od Kongresu niezwłocznej podwyżki podatków o 5 miliardów dolarów na pokrycie części wydatków związanych z prowadzeniem agresywnej wojny w Korei. Podwyżka podatków dotknie przede wszystkim masy pracującej Stanów Zjednoczonych, gdyż projekt Truman nie przewiduje wyższego opodatkowania zysków nadzwyczajnych, osiąganych przez wielkie koncerny amerykańskie.

Nie dziw przeto, że prasa wielkiego kapitału amerykańskiego z zadowoleniem przyjęła decyzję Truman. Organ finansjery amerykańskiej, „Journal of Commerce”, stwierdza, że po oświadczeniu Truman w kołach przemysłowo-handlowych zapanował „nastrój optymizmu”, ponieważ dochody ich utrzymują się na dotychczasowym poziomie, wobec nie opodatkowania zysków nadzwyczajnych.

Ludność amerykańska zaczyna w coraz większym stopniu odczuwać skutki awantury wojennej imperialistów amerykańskich. Przemysłowcy, kupcy i spekulanci, wykorzystując atmosferę hysterii wojennej, podbijają ceny artykułów pierwszej potrzeby.

Nazim Hikmet wolny

Pod naciskiem opinii publicznej całego świata rząd turecki zwolnił z więzienia wielkiego rewolucjonistę i poetę Nazima Hikmeta.

Nazim Hikmet został zaarrestowany przed 12 laty za swe postępowe poglądy polityczne i do ostatniej chwili przebywał w więzieniu. (a)

Strajk w porcie nowojorskim

NOWY JORK (PAP). 1500 robotników kompanii budowy statków Todd Shipbuilding rozpoczęło strajk w porcie nowojorskim, domagając się podwyżki płac. W wyniku strajku wstrzymano remont 11 statków i przebudowę 2 statków towarowych floty rezerwowej.

Pisarze czechosłowaccy potępiają agresję USA w Korei

PRAGA (PAP). Związek Pisarzy Czechosłowackich przesłał do Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju proklamację, w której kategorię potępia agresję amerykańską na Korei i stwierdza, że w Korei nie toczy się bynajmniej walka między północną a południową częścią kraju, lecz między całym ludem koreańskim, a imperialistycznymi nastnikami.

Proklamację podpisał w imieniu Związku Pisarzy Czechosłowackich: Paweł Bojar, Jan Drda i Michał Horwath.

Faszystowski terror w obozie na wyspie Makronisos

RYM (PAP). Jak donoszą z Aten dzienniki „Demokratikos” i „Tifos” zamieszczają komunikat o sytuacji w obozach na wyspie Makronisos. Komunikat przytacza liczne fakty wskazujące na to, że sposób traktowania uwięzionych demokratów nie zmienił się. Setki więźniów, którzy odmówili wyrzeczenia się swoich poglądów, zamknięci zostali w izolatkach za drutem kolczastym i podlegają różnym gwałtom i znęcaniu się.

Konferencja filmowców w Karlowych Varach

PRAGA (PAP). Na Międzynarodowej Konferencji Pracowników Filmowych w Karlowych Varach przemawiał m. in. dyrektor polskiej szkoły filmowej — Jerzy Teplitz, który zapoznał zebranych z rozwojem kinematografii polskiej.

Na reakcyjny charakter filmów produkcji hollywoodzkiej wskazał w swym przemówieniu wybitny francuski krytyk filmowy — Georges Sadoul. Oświadczył on, że w krajach zmarszczonych cenzura rządu systematycznie przesłania filmy, służące sprawie pokoju. Tak np. we Francji zabronione zostało wyświetlanie takich arcydzieł sztuki filmowej, jak „Żywy świat”, „Spotkanie nad Łabą”, „Bitwa Stalina” i inne.

Wbrew polityce rządu prawie wszyscy francuscy pracownicy filmowi są członkami Komitetu Obrony Filmu Francuskiego, zagrożonego przez produkcję amerykańską. Jesteśmy dumni — oświadczył Sadoul — że Francja była, po Związku Radzieckim, pierwszym krajem, który uczcił 70 rocznicę urodzin Stalina nakreśleniem specjalnego filmu.

Obecnie pracujemy nad filmem mi poświęconym problemom kolonialnym oraz ruchowi pracowników portowych, którzy nie chcą wyładowywać broni, nadsyłanej ze Stanów Zjednoczonych.

Attlee zapowiada nową kampanię przeciw elementom postępowym

LONDYN (PAP). Dzienniki brytyjskie z ożywieniem komentują niedawne oświadczenie premiera Attlee w Izbie Gmin, który stwierdził, że ekspozycja amunicji w porcie Portsmouth w dniu 4 bm. była rzekomo wynikiem „dyspersji”. Prasa angielska ocenia oświadczenie Attlee jako zapowiedź dalszego wzmocnienia represji przeciwko elementom postępowym. Niektórzy komentatorzy polityczni twierdzą, że sprawa ta omawia na była w dniu 24 bm. na specjalnym posiedzeniu gabinetu, na którym obecni byli lord admirał — Hall oraz prokurator generalny — Shawcross. (a)

Kronika polityczna

W dniu 26 bm. Prezes Rady Ministrów tow. Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie — gen. Peng Ming-chih

Komunikat żniwny

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY DNIA 27 LIPCA BR. W dniu 27 lipca zachmurzenie duże z możliwością przelotnych opadów.

Plan 5-letni Niemieckiej Republiki Demokratycznej — potężna broń w walce o jedność Niemiec

Referat wicepremiera Ulbrichta na III Kongresie SED

BERLIN (PAP). Jak już donosiliśmy, w trzecim dniu Kongresu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności wicepremier Walter Ulbricht wygłosił przemówienie, poświęcone 5-letniemu planowi gospodarczemu NRD oraz perspektywom niemieckiej gospodarki narodowej.

Mówca przedstawił w wstępie wyniki planu 2-letniego, po czym zakomunikował, że dzięki wykonaniu planu 2-letniego, możliwe będzie podwyższenie produkcji mięsa i tłuszczów oraz podwyższenie płac od dnia 1 września 1950 r. Ogólna podwyżka płac wyniesie 8 do 15 proc.

Przechodząc z kolei do omówienia 5-letniego planu gospodarczego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, mówca oświadczył, iż przygotowanie i realizacja planu 5-letniego wiąże się ściśle z planową współpracą gospodarczą ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej.

W interesie trwałej współpracy i udziału we wzajemnej pomocy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej — powiedział Ulbricht — uważamy za pożądane, aby rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwrócił się do rządów, należących do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, z prośbą o przyjęcie w skład tej Rady. Pomoc nam to wzmocni niemiecką gospodarkę pokojową dla dobra całego narodu.

Omarzając zadania planu 5-letniego, Ulbricht zakomunikował, że produkcja przemysłowa w 1955 roku osiągnie 190 proc. poziomu z roku 1936. Obszar za stęwów powiększy się przeciętnie o 25 proc. Dochód narodowy podniesie się o przeszło 60 proc.

Ogólna wartość produkcji przemysłowej w 1955 r. wyniesie 43,8 miliarda marek, podczas gdy w 1950 r. wyniosła ona 23 miliardy marek. Przemysł metalurgiczny zostanie odbudowany i rozszerzony, by mógł zaopatrzyć w metale przemysł budowy maszyn. W tym celu odbudowane zostaną zakłady o zdolności produkcyjnej 2 mln. ton stali rocznie, 6 raz powstanie nowa huta, której piece wytwarzają będą 400 tys. ton surowców rocznie.

Mówca stwierdził następnie, że plan 5-letni przewiduje podjęcie specjalnych wysiłków dla zwiększenia wydobywa ropy ropy i rudy miedzi. Podniesie się również wydobywanie brzołnatego do wysokości 205 milionów ton oraz węgla kamiennego do poziomu 4 milionów ton. Przemysł budowy maszyn zwiększy swą produkcję o 120 proc., przemysł elektrotechniczny — o 95 proc., przemysł precyzyjny i optyczny — o 139 proc.

Przemysł okrętowy zbuduje w ciągu najbliższych 5 lat 20 oceanicznych statków rybackich oraz 15 transoceanicznych statków transportowych i pasażerskich.

W dalszej części swego przemówienia Walter Ulbricht podkreślił, że przyjazne stosunki między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną stworzyły przesłanki, dzięki którym możliwy jest szybki rozwój Republiki. Znalazło to m. in. wyraz w fakcie, że zobowiązania reparacyjne Niemieckiej Republiki Demokratycznej zostały obniżone o 50 proc.

Omawiając rolę związków zawodowych w realizacji planu 5-letniego Ulbricht zaznaczył, że związki zawodowe muszą się stać szkołą demokracji i socjalizmu.

Mówca przedstawił z kolei do zadań rolnictwa. Zaznaczył on, że punktem wyjścia jest dążenie do zaopatrzenia ludności w jak największym stopniu w własnej produkcji rolnej. Rząd NRD okazuje dużą pomoc pracującym chłopom. Plan 5-letni przewiduje zwiększenie produkcji rolnej w porównaniu z okresem przedwojennym o 8 do 25 proc., a produkcja mięsa podniesie się w ciągu najbliższych 5 lat o przeszło 60 proc.

W ciągu okresu 5-letniego do 1955 r. ilość trawienia wzrośnie od 11,950 do 37,500. „Walter Ulbricht podał do wiadomości, że plan 5-letni przewiduje budowę nowych zakładów przemysłowych, stoczni, osiedli robotniczych. Nado w 53 miastach, a w szczególności w Berlinie, rozpocznie się planowa odbudowa dzielnic zniszczonych wskutek działań wojennych.

Realizacja planu 5-letniego jest ściśle związana z rozwojem handlu zagranicznego. Niemiecka Republika Demokratyczna rozwija pomyślnie swe stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Podczas gdy w Niemieckiej Republice Demokratycznej wymiana handlowa z zagranicą rozwija się na zdrowych podstawach, to w Niemczech zachodnich sytuacja przedstawia się wręcz przeciwnie.

Plan Marshalla powoduje wzrost zadłużenia Niemiec zachodnich. W roku 1949 Niemcy zachodnie importowały towary wartości 7,3 miliarda marek, a eksportowały zaledwie za 3,8 miliarda marek.

Handel zagraniczny NRD stawia sobie za zadanie objęcie swoim zasięgiem całych Niemiec. W związku z rozwojem handlu zagranicznego NRD wyłania się sprawa utrzymania możliwości korzystania z portu dla statków oceanicznych.

Jesteśmy przekonani — powiedział Ulbricht — że nadejdzie dzień, w którym handel zagraniczny Niemiec Demokratycznych będzie miał do swej dyspozycji porty w Hamburgu i Lubece. Tymczasem, na podstawie porozumienia z rządem polskim będziemy korzystali z możliwości przeładunkowych polskiego portu — Szczecina.

Mówca zaznaczył, że Niemiecka Republika Demokratyczna dąży do obalenia muru dzielącego Niemcy wschodnie od zachodnich. Ludność Niemiec zachodnich zdaje sobie sprawę z konieczności utrzymania stosunków handlowych z Niemcami wschodnimi.

Proponujemy wszystkim patriotom niemieckim na Zachodzie — powiedział Ulbricht — aby podjęli środki, mające na celu rozwój stosunków handlowych między Niemcami wschodnimi a zachodnimi.

Powinni oni wstrzymać import tych towarów amerykańskich i angielskich, które Niemcy sami produkują.

Nado obowiązkami ich jest niedopuszczenie do tego, by gubernatorzy amerykańscy i angielscy miesza ły się do handlu wewnętrznego — niemieckiego.

Obowiązkami patriotów niemieckich jest dążenie do stworzenia takich warunków, by zachodni — niemieckie koła gospodarcze mogły uczestniczyć w handlu zagranicznym NRD.

Dalszą część przemówienia Waltera Ulbrichta poświęcono sprawie podniesienia stopni życiowej ludności oraz rozwoju kultury i oświaty.

Osiągnięcia Niemieckiej Republiki Demokratycznej budzą wściekłość reakcji. Usiłuje ona przy pomocy sabotażu i dywersji zakłócić rozwój Republiki. Nakłada to na demokratów niemieckich obowiązek zachowania czujności.

Po napaści Amerykanów na Koreę wszystkie pokójowe siły niemieckie pamiętają, muszą, że prowokacyjne metody zastosowane w Korei, mogą być przeciw-

niesione na terenach znajdujących się na pograniczu stref. Plan 5-letni — stwierdził dalej mówca — nie rozwiązuje jeszcze wszystkich żywotnych zagadnień tak długo, jak długo Niemcy są rozbiti. Obecnie istnieją warunki, zapewniające zwycięstwo Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

Wszystkie warstwy ludności Niemiec zachodnich, z wyjątkiem drobnej garstki, reprezentującej kapitał monopolistyczny, są zainteresowane w zlikwidowaniu niewoli narodowej.

Jeśli się uda doprowadzić do świadomości klasy robotniczej w Niemczech zachodnich, że walka o jedność Niemiec Demokratycznych jest najbardziej żywotnym zagadnieniem narodu niemieckiego, to imperializm anglo-amerykański nie będzie mógł się tam nadal utrzymać.

Jest przy tym rzeczą konieczną, by podkreślić, że walka o jedność Niemiec — Niemcy prowadzona była nie jak uprzednio, tylko przy pomocy argumentów, lecz należy wszelkimi sposobami uświadomić ludność Niemiec zachodnich o osiągnięciach Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Siła łączności NRD ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej pokazuje całemu narodowi niemieckiemu, jak można rozwiązać najbardziej żywotne zagadnienia Niemiec w sposób odpowiadający interesom narodu.

Nie ulega już dziś żadnej wątpliwości, że zrzućcie pięty planu Marshalla przyczyniłyby się do podniesienia sytuacji ludności pracującej Niemiec zachodnich. Nie czekamy jednak — powiedział Ulbricht — na ten moment, lecz już teraz pomagamy gospodarce zachodni — niemieckiej przez walkę o jedność Niemiec.

Niemiecie zachodnie nie mogą być zainteresowane w utrzymaniu status quo. Niemiecie zachodnie chcą sobie samy wypracować drogę do przodu. Nie czekamy na pomoc z zewnątrz, lecz sami musimy wypracować drogę do przodu.

Przedstawiamy wam plan 5-letni. Jest to plan, który daje nam możliwość osiągnięcia celów, które sobie stawiamy. Jest to plan, który daje nam możliwość osiągnięcia celów, które sobie stawiamy.

Na znak solidarności z ludem Korei społeczeństwo polskie składa fundusze na rzecz ofiar nalotów amerykańskich

Społeczeństwo polskie protestuje energicznie przeciw zbrodniom agresorów amerykańskich w Korei. Ludzie ze wszystkich warstw społecznych spontanicznie składają pieniądze na rzecz ofiar nalotów amerykańskich, dokumentując tym swoją gorącą sympatią i solidarność z ludem Korei.

Robotnicy zakładów przemysłowych, rzemieślnicy, inteligencja pracująca na całym Wybrzeżu, potępiając na masowych zebraniach napaść imperialistów na naród koreański, organizują zbiórki na rzecz pomocy dla ofiar napaści. M. in. załoga zeppelinu PGR Rusocin zebrała na ten cel 64.877 zł, pracownicy spółdzielni pracy w Oliwie — 17.400 zł, słuchacze Wojewódzkiej Szkoły PZPR — 15.540 zł, członkowie związków zawodowych w powiecie kościańskim — ponad 125 tys. zł, zaś pracownicy Centrali Sprzętu Budowlanego w Gdańsku — ponad 10 tys. zł.

Na ogólnym zebraniu odwołanym jedynostannie przyjęto rezolucję, która m. in. mówi:

„Protestujemy przeciwko używaniu Organizacji Narodów Zjednoczonych jako płaszczyzny do imperialistycznych machinacji wojennych na Dalekim Wschodzie.”

Księga protestująca przeciwko agresji amerykańskiej

Księga — członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Gdańsku powzięli na specjalnym zebraniu uchwałę, w której przesyłają gorące pozdrowienia walczącemu o wolność narodom Korei.

Zebrał księgi złożyli 11.750 złotych na rzecz ofiar nalotów amerykańskich w Korei.

Zebrań protestacyjnych odby-

ły się we wszystkich Państwach Gospodarstwach Rolnych na terenie Wybrzeża. Robotnicy tych gospodarstw zebra 172 tys. na fundusz pomocy dla cywilnej ludności Korei.

Pracownicy Centralnego Zarządu Przem. Jedw. — Galanterii — wpłacili na ten cel ok. 18 tys. zł, załoga fabryki pluszu i dywanów zebrała ponad 40 tys. zł, robotnicy widzewskiej fabryki maszyn zebra 15 tys. zł.

Masowo wysyłają robotnicy listy do Koreańskiej Partii Robotniczej i jej sekretarza — bohatera ludu koreańskiego — Kim Ir - sena.

Młodzież miast i wsi — bohaterki młodzieży Korei

Młodzież chłopska z gminy Smiechów, pow. kościański, zrzeszona w ZMP i SP powzięła na ogólnym zebraniu uchwałę przeprowadzenia zbiórki pieniędzy na rzecz cywilnej ludności koreańskiej i natychmiast przystąpiła do zbiórki.

Robotnicy i robotnicy Łodzi i województwa prowadzą przybie- rając stale na siłę akcję zbierania funduszu na rzecz ofiar barbarzyńskich nalotów gangsterów amerykańskich na spokojną ludność Korei.

Pracownicy Centralnego Zarządu Przem. Jedw. — Galanterii — wpłacili na ten cel ok. 18 tys. zł, załoga fabryki pluszu i dywanów zebrała ponad 40 tys. zł, robotnicy widzewskiej fabryki maszyn zebra 15 tys. zł.

Masowo wysyłają robotnicy listy do Koreańskiej Partii Robotniczej i jej sekretarza — bohatera ludu koreańskiego — Kim Ir - sena.

Młodzież miast i wsi — bohaterki młodzieży Korei

Młodzież chłopska z gminy Smiechów, pow. kościański, zrzeszona w ZMP i SP powzięła na ogólnym zebraniu uchwałę przeprowadzenia zbiórki pieniędzy na rzecz cywilnej ludności koreańskiej i natychmiast przystąpiła do zbiórki.

Robotnicy i robotnicy Łodzi i województwa prowadzą przybie- rając stale na siłę akcję zbierania funduszu na rzecz ofiar barbarzyńskich nalotów gangsterów amerykańskich na spokojną ludność Korei.

Pracownicy Centralnego Zarządu Przem. Jedw. — Galanterii — wpłacili na ten cel ok. 18 tys. zł, załoga fabryki pluszu i dywanów zebrała ponad 40 tys. zł, robotnicy widzewskiej fabryki maszyn zebra 15 tys. zł.

Masowo wysyłają robotnicy listy do Koreańskiej Partii Robotniczej i jej sekretarza — bohatera ludu koreańskiego — Kim Ir - sena.

Młodzież miast i wsi — bohaterki młodzieży Korei

Młodzież chłopska z gminy Smiechów, pow. kościański, zrzeszona w ZMP i SP powzięła na ogólnym zebraniu uchwałę przeprowadzenia zbiórki pieniędzy na rzecz cywilnej ludności koreańskiej i natychmiast przystąpiła do zbiórki.

Robotnicy i robotnicy Łodzi i województwa prowadzą przybie- rając stale na siłę akcję zbierania funduszu na rzecz ofiar barbarzyńskich nalotów gangsterów amerykańskich na spokojną ludność Korei.

Pracownicy Centralnego Zarządu Przem. Jedw. — Galanterii — wpłacili na ten cel ok. 18 tys. zł, załoga fabryki pluszu i dywanów zebrała ponad 40 tys. zł, robotnicy widzewskiej fabryki maszyn zebra 15 tys. zł.

Masowo wysyłają robotnicy listy do Koreańskiej Partii Robotniczej i jej sekretarza — bohatera ludu koreańskiego — Kim Ir - sena.

Młodzież miast i wsi — bohaterki młodzieży Korei

Młodzież chłopska z gminy Smiechów, pow. kościański, zrzeszona w ZMP i SP powzięła na ogólnym zebraniu uchwałę przeprowadzenia zbiórki pieniędzy na rzecz cywilnej ludności koreańskiej i natychmiast przystąpiła do zbiórki.

Robotnicy i robotnicy Łodzi i województwa prowadzą przybie- rając stale na siłę akcję zbierania funduszu na rzecz ofiar barbarzyńskich nalotów gangsterów amerykańskich na spokojną ludność Korei.

Pracownicy Centralnego Zarządu Przem. Jedw. — Galanterii — wpłacili na ten cel ok. 18 tys. zł, załoga fabryki pluszu i dywanów zebrała ponad 40 tys. zł, robotnicy widzewskiej fabryki maszyn zebra 15 tys. zł.

Masowo wysyłają robotnicy listy do Koreańskiej Partii Robotniczej i jej sekretarza — bohatera ludu koreańskiego — Kim Ir - sena.

Młodzież miast i wsi — bohaterki młodzieży Korei

Młodzież chłopska z gminy Smiechów, pow. kościański, zrzeszona w ZMP i SP powzięła na ogólnym zebraniu uchwałę przeprowadzenia zbiórki pieniędzy na rzecz cywilnej ludności koreańskiej i natychmiast przystąpiła do zbiórki.

Robotnicy i robotnicy Łodzi i województwa prowadzą przybie- rając stale na siłę akcję zbierania funduszu na rzecz ofiar barbarzyńskich nalotów gangsterów amerykańskich na spokojną ludność Korei.

Pracownicy Centralnego Zarządu Przem. Jedw. — Galanterii — wpłacili na ten cel ok. 18 tys. zł, załoga fabryki pluszu i dywanów zebrała ponad 40 tys. zł, robotnicy widzewskiej fabryki maszyn zebra 15 tys. zł.

Masowo wysyłają robotnicy listy do Koreańskiej Partii Robotniczej i jej sekretarza — bohatera ludu koreańskiego — Kim Ir - sena.

Młodzież miast i wsi — bohaterki młodzieży Korei

Młodzież chłopska z gminy Smiechów, pow. kościański, zrzeszona w ZMP i SP powzięła na ogólnym zebraniu uchwałę przeprowadzenia zbiórki pieniędzy na rzecz cywilnej ludności koreańskiej i natychmiast przystąpiła do zbiórki.

Robotnicy i robotnicy Łodzi i województwa prowadzą przybie- rając stale na siłę akcję zbierania funduszu na rzecz ofiar barbarzyńskich nalotów gangsterów amerykańskich na spokojną ludność Korei.

Pracownicy Centralnego Zarządu Przem. Jedw. — Galanterii — wpłacili na ten cel ok. 18 tys. zł, załoga fabryki pluszu i dywanów zebrała ponad 40 tys. zł, robotnicy widzewskiej fabryki maszyn zebra 15 tys. zł.

Masowo wysyłają robotnicy listy do Koreańskiej Partii Robotniczej i jej sekretarza — bohatera ludu koreańskiego — Kim Ir - sena.

Obfite plony w Związku Radzieckim Kampania żniwna w południowych okręgach ZSRR dobiega końca

MOSKWA (PAP). — Kampania żniwna w południowych okręgach ZSRR dobiega już końca.

Meldunki napływające z republik środkowo - azjatyckich, z Azerbejdżanu, Gruzji, Ormian skazy SRR i Północnego Kaukazu donoszą o przedterminowym wykonaniu planu dostaw

zbożowych przez liczne kolchozy i sowchozy.

W licznych kolchozach rozpoczęto już wydawanie zaliczek w naturze na poczet dniówek obrachunkowych. W kolchozach obwodu Krasnodarskiego go wysokość zaliczek wynosi około 1.000 kg zboża na każdą rodzinę kolchozową. (d)

Agent wywiadu angielskiego przed sądem w Warszawie

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie stanął w dniu 26 bm. Władysław Siliński, oskarżony o prowadzenie działalności szpiegowskiej i dywersyjnej.

Siliński, obywatel polski, był dawnym agentem wywiadu angielskiego „Military Intelligence 6”, z polecenia swych modawców przybył w 1947 roku do Polski, gdzie zorganizował szeroko rozległą sieć wywiadu. Agentami Silińskiego zostali b. członkowie współpracujących w okresie okupacji z wywiadem niemieckim i Gestapo grup akowskich „Cecylii” i „Łupaszki”, członkowie dywersyjnej bandy „Orlika”, agenci andersowscy, dawni „dwójkarze”, elementy białogwardyjskie.

Przy pomocy swych agentów Siliński zbierał wiadomości szpiegowskie z dziedziny wojskowej i politycznej. Prze stał on do centrali szpiegowskiej

w Londynie 45 raportów wywiadowczych o dylozacji, liczebności i uzbrojeniu jednostek Wojska Polskiego, o rozmieszczeniu baz zaopatrzenia wojskowego, dane o rozmieszczeniu ważnych obiektów przemysłowych i ich produkcji, o kolejnych i stanie drogi oraz o taborze komunikacyjnym.

Oskarżony utrzymywał stałą łączność z centralą szpiegowską w Londynie, otrzymując stamtąd zadania i instrukcje wywiadowcze oraz fundusze na finansowanie roboty szpiegowskiej.

Oprócz działalności wywiadowczej sieć szpiegowska Silińskiego przygotowywała z polecenia centrali londyńskiej szereg zbrojnych zamachów terrorystycznych. Grupa ta zaopatrywana była w broń i amunicję.

Siliński pobierał za swą działalność szpiegowską stałe wynagrodzenie. W ciągu roku wypłacono mu 6.600 dolarów i ponad 450 tysięcy złotych.

Szukająca, a nie znajdziecie

„Widac teraz zupełnie wyraźnie, — pisze „Daily Mail” — że Stany Zjednoczone lepiej by zrobiły, nie angażując swych sił w akcje lądowe i zadowalając się blokadą morską Korei, polączoną z intensywną akcją lotniczą.” Cóż skłoniło reakcyjny dziennik do tych pesymistycznych wniosków? Szereg porażek, poniesionych przez wojska amerykańskie w Korei, a szczególnie — utrata Tajdżonu. Dlatego też „Daily Mail” snuje dalej swe żale: „Kłeska prestiżowa, wynikająca z pozostawienia armii południowo - koreańskiej jej losowi byłaby w każdym razie mniejsza niż kłeska prestiżowa, wynikająca z porażki wojskowej. Najpoważniejszą stratą amerykańską jest bowiem strata prestiżu na Dalekim Wschodzie.”

„Dobrze zbudowane jednostki”

Nad tym trzecim prestiżem ubolewa cała reakcyjna prasa zachodnia, jak gdyby kiedykolwiek kolonizatorzy i interwenci mogli się cieszyć prestiżem u gniebionych ludów.

Nie o bylejaki prestiż im chodzi, ale o prestiż „rasy panów”. Wydaje się, że armia amerykańska straciła wiele ze swych umiejętności zdobywczych w czasie wojny” — twierdzi brytyjski „Sunday Dispatch”, zapominając, że w czasie wojny to właśnie armia amerykańska zdobyła dla siebie samą padoję: „Armia ta składa się z rosyjskich, dobrze zbudowanych ludzi, ale jest zupełnie do niczego w sensie organizacyjnym. Nie można zapominąć, że porażki tej armii stanowią najpoważniejszy cios dla prestiżu białej rasy w Azji”.

A więc o to chodzi twórcom teorii nowych „Herrenvolków” i wyższości białej rasy. O to, że armia północno - koreańska, której żołnierzy uważają za „niższą rasę” — przepędza na zbitę łeb „rosyjskich, dobrze zbudowanych ludzi” z armii panów.

Koreańska lekcja drogo kosztuje obrońców „prestiżu białej rasy” w Azji.

Truman walczy z widmami

Wprawdzie wojska amerykańskie niezbędnie dają sobie radę z walką przeciw oddziałom armii ludowej, za to politycy amerykańscy wyspecjalizowali się

w walce z wiatrakami i widmami.

W wielkim strachu, jakiego napędziła amerykańskim kongresem nieprzerwana ofensywa wojsk ludowej — senat amerykański dał Trumanowi specjalne pełnomocnictwa do kontroli statków zagranicznych, zawijających do portów amerykańskich.

Cóż grozi Stanom Zjednoczonym ze strony handlowych i pasażerskich okrętów?

O, niebezpieczeństwo jest chyba wielkie, bo jak głosi oficjalna motywacja tego kroku, uchwała ta ma bronić Stany Zjednoczone przed „atakami statków-widm, wiozących bomby atomowe”.

W poszukiwaniu winnych

„Za czasów Wilsona i Roosevelta płaciliśmy wysokie koszty wojny bijąc się za cudze sprawy — stwierdza gorzko „Chicago Tribune” — ale za Trumanem nadaj płacimy za to wojny a w dodatku nasi sojusznicy uwalnie nie chcą się bić”. „Chicago Tribune” uważa, że ci „sojusznicy” — to nie tylko hiszpanowcy, którzy aż nazbyt chętnie ustąpił placu boju Amerykanom, ale i ci członkowie ONZ, którzy głosowali wprawdzie za amerykańską rezolucją, ale nie kwapią się bynajmniej z wysyłaniem posiłków na front. Jak stwierdza pismo — „w tydzień po apelu Trygve Lie nadeszło 8 czy 9 odpowiedzi od 52 państw, które poparły wojnę Mr. Trumana, ale odmawiają wysłania żołnierzy”.

Toteż amerykańska dyplomacja coraz mocniej dobiega się do niewdzięcznych satelitów. W związku z rozpoczynającą się w Londynie konferencją zastępców ministrów spraw zagranicznych krajów paktu atlantyckiego „New York Times” odsłania plany amerykańskie:

„Stany Zjednoczone na posiedzeniu londyńskim zażądają od swych sojuszników atlantyckich bardziej proporcjonalnego poparcia swych wysiłków”.

Tak więc Waszyngton wszedł w okres generalnych poszukiwań. Truman szuka kredytów, Mac Arthur sojuszników żołnierzy, a wszyscy razem „utrącone prestiż”. Cóż, w tym wypadku stare powiedzenie wymaga drobnej poprawki: „Szukajcie, a nie znajdziecie...”

Z. A.

Bojownicy o pokój na całym świecie podpisują apel sztokholmski

Dalsze postępy akcji protestacyjnej wobec agresji USA w Korei

LONDYN (PAP). — Z Karaich donoszą, że utworzony tam niedawno Komitet Obróńców Pokoju ogłosił odezwę do ludności Pakistanu.

Domagamy się — stwierdza odezwa — by jedyni legalni przedstawiciele narodu chińskiego — reprezentanci Chin Ludowych zostali dopuszczeni do Rady Bezpieczeństwa ONZ. Domagamy się także, by przedstawicielom Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej dano możność wypowiedzenia się w Radzie Bezpieczeństwa.

We Francji

GENE

Z ŻYCIA PARTII

Szkolenie kadr fachowców przy warsztacie pracy

Jak słuszną jest troska naszej partii o stały wzrost kadr na wszystkich odcięgach naszego życia gospodarczego, dowodzi przykład Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn w Bydgoszczy.

Plany w naszym zakładzie z roku na rok rosną i rośnie również wydajność pracy. Jeśli przyjąć, że w 1947 r. wydajność wynosiła 100 — to w 1948 r. wynosiła ona 136, w 1949 r. — 205, 1950 r. — 218 proc. W 1953 r. wydajność ma wzrosnąć do 273 proc.

Ze wzrostem zadań wzrastają trudności w ich wykonywaniu. Najpoważniejsza z tych trudności — to słabo opracowana dokumentacja techniczna poszczególnych zleceń — brak inżynierów i techników, słabo opracowane rysunki wykonawcze. Poważną trudnością stanowi też stały niedobór wykwalifikowanych robotników, szczególnie w dziale obróbki mechanicznej.

Szybki wzrost zadań zmusił kierownictwo zakładu wraz z komitetem fabrycznym do szukania we własnym zakresie dróg rozwiązania problemu braku fachowców. Zdecydowaliśmy, wzorując się na metodzie, która szeroko jest stosowana w radzieckich zakładach — wciągnąć naszych przodowników do pracy nad podnoszeniem kwalifikacji robotników przy warsztatach. Współzawodnictwo rozwiązało się u nas dobrze. W realizacji tego współzawodnictwa wyróżnili przodownicy pracy, osiągający 170 a nawet 200 proc. normy.

Z inicjatywy komitetu partyjnego dyrekcja zaproponowała naszym przodownikom, aby swoje doświadczenia, swoją wiedzę praktyczną przekazali załodze i doprowadzili do tego, by średnie wyrobienie ich grupy produkcyjnej było zbliżone do ich własnego wyrobienia.

Mieliśmy siedmiu wykwalifikowanych formierzy — mamy ich obecnie czterdziestu dwóch

Przodownicy nasi przyjęli tę propozycję na próbę. Jako pierwszy system pracy w grupie rozpoczęli przodownicy odlewni. Chodziło głównie o zwiększenie kadry formierzy.

Na odlewni było siedmiu doświadczonych formierzy — przodowników. Każdemu z nich przydzieliliśmy grupę robotników 8 — 12 ludzi. Przodownicy do pomocy przydzielono politycznego organizatora.

Przodownicy rozpoczęli systematycznie dzielić się swoimi wiadomościami z grupą przez nich kierowaną. Próba w odlewni powiodła się ponad nasze oczekiwania. Produkcja zaczęła szybko wzrastać. Stały instruktaż przodowników, codzienne analizy wykonanej pracy, omawianie planów na dzień następny sprawiły, że niewykwalifikowani robotnicy zaczęli nabierać wprawy i opanowywać zasady dobrego formowania. Po odlewni przodownicy grup omawiali każdą zleconą sztukę, wyjaśniając przyczyny powstania braku. Ważniejsze braki analizowano na tygodniowej naradzie przodowników grup. Osiągnięte wyniki w odlewni cał-

kowicie potwierdziły wyższość pracy w grupie nad indywidualną.

Najlepsze wyniki miała grupa formierza Klemensa Polcyna. Dziewięciu robotników, których daliśmy do jego grupy przed rokiem, jako zupełnie niewykwalifikowanych — obecnie jest doskonałymi formierzami, którym powierzamy samodzielną pracę. Spośród nich wybija się szczególnie młodziwiec z SiPP — Kaczor.

Podobnymi wynikami mogą się wykazać grupy Bernarda Kozłowskiego, Jana Sochy, Franciszka Królikowskiego, rdzewiarzy Cylikiego.

Po roku zamiast siedmiu formierzy — zakłady nasze posiadają 42 formierzy, rzeczywiście wykwalifikowanych.

Grupa Pawłowskiego prześcignęła jego własne wyniki

Na podstawie tych doświadczeń, po przeanalizowaniu ich wraz z dyrekcją w fabrycznym komitecie partyjnym i radzie zakładowej, podzielono całą załogę na podobne grupy.

Na wydziale kuźni — kotłarni, montażowni, eksperymentu również się udało. Natomiast na wydziale obróbki mechanicznej mieliśmy trudności do stycznia br. Na obrabiarkach grupy produkcyjne nie potrafiły przekroczyć ani nawet zbliżyć się do granicy osiąganej przez ich przodowników, dopiero od kwietnia wyniki wyraźnie się poprawiły.

Dwie grupy prowadzone przez bezpartyjnych przodowników, aktywistów związkowych, skutecznie współzawodniczą z innymi grupami kierowanymi przez członków partii. Grupy te, to grupa Henryka Mroczynskiego w modelarni i grupa Pawłowskiego w kotłarni.

Przodownicy nasi doprowadzili do tego, że grupy przez nich kierowane osiągnęły ich wyrobienie norm. Znaczenie wzrosła wydajność pracy. Na kotłarni, która nie przekraczała przedtem nigdy średnio 130 proc. normy — grupa Pawłowskiego, która wyrobiła 165 proc., po pewnym czasie osiągnęła a nawet przekroczyła jego wykonanie, zdobywając 170 proc.

Kursy doszkalania majstrów, ślusarzy, tokarzy, odlewników

Przez cały rok przodownicy szkolili tak jak umieli praktycznie nie podlegli im grupy. Otrzymywali zadania w postaci planów miesięcznych i tygodniowych, omawianych na radach wytwórczych, ale nie zdołaliśmy opracować precyzyjnego szkolenia samych przodowników. Tak samo nie potrafiliśmy w systematyczny sposób naszych majstrów doszkolić do poziomu techników.

Zorganizowaliśmy więc od września ub. r. do stycznia br. kursy doszkoleniowe dla majstrów, ślusarzy, tokarzy i odlewników. Kursy te dały dość dużo, co tym, co uczęszczali na nie systematycznie. Ale na ogół frekwencja była dość słaba. Dlaczego? Uważamy, że niedostatecznie je propagowaliśmy, a poza

tym nie były one dość atrakcyjne, bo nie przeprowadzano równocześnie z wydaniem świadectw przeseregowań w sposób uwypuklający wpływ ukończenia kursu na przegrupowanie. Takie przegrupowanie winno się odbyć na zebraniu ogólnym.

Dlaczego nie szkolono w systematyczny sposób przodowników pracy i majstrów?

Odpowiedź krótka — ponieważ nie miał kto u nas tego robić. Nasi inżynierowie, których mamy „na lekarstwo” nie podawali temu zadaniu. Nasi technicy również nie byli wykorzystani do tej akcji, ponieważ i oni winni być szkoleni w nowych metodach pracy. Trzeba powiedzieć, że o ile na wydziałach produkcyjnych b. szybko przyjęły się grupy produkcyjne i przez to i masowe doszkolenie wzrosło — to samokształcenie w analogicznych grupach w biurze konstrukcyjnym nie jest należycie zorganizowane.

Dość dobrze pracują nad sobą grupy biura fabrykacyjnego, w którym pracują sami wynalazcy, ale i tu brak im wysze-go technicznego kierownictwa.

A jak wygląda szkolenie ideologiczne?

Wyniki kursów I i II stopnia udowodniają, że towarzysze coraz bardziej przekonują się, że zdobycie podstawowych wiadomości ideologicznych i ekonomicznych ułatwia im następne osiąganie wyników w pracy nad podniesieniem swych kwalifikacji. Frekwencja na tych kursach zupełnie dobra — sięga do około 95 proc.

Powołujemy stały komitet kadr

W jaki sposób chcemy wykonać zadania postawione przed zakładem przez 6-letni Plan?

Powołujemy do życia stały komitet szkolenia kadr, którego zadaniem będzie na podstawie wytycznych Planu 6-letniego po dzielić załogę ściśle według zawodów i grup taryfikatora (załącznik do umowy zbiorowej).

Zamierzamy opracować instrukcje szkolenia dla poszczególnych grup; wprowadzić systematyczne przeseregowanie robotników produkcyjnych i pomocniczych co 3 miesiące na podstawie repetytorii i osiągniętych wyników w pracy co do ilości i jakości; opracować szkolenie wprost na warsztatach metodą instrukcyjno — seminaryjną; opracować system stałego szkolenia i kontroli przodowników grup politycznych i produkcyjnych oraz majstrów.

Tak pomyślane szkolenie na pewno pozwoli nam na przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego posiadającymi kadrami.

Z. OSTROWSKI
członek egzekutywy komitetu zakładowego PZPR Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn w Bydgoszczy

Związek Radziecki — czołowy bojownik o sprawę pokoju

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU”)

Mikołaj Tichonow

Przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obronców Pokoju

przyjaciół, nie przeciwstawiając jednego narodu drugiemu. Nikomu nie narzucamy naszego stylu życia; jesteśmy zwolennikami pokojowego współistnienia dwóch systemów.

Businessmeni z Wall Street wszelkimi sposobami proponują „amerykański styl życia”, propaganda ta jednak nikogo nie otumani. Narody doskonale zdają sobie sprawę z tego, kto zawiera pakt wojenny, a kto na prawdę stoi na straży pokoju.

Ostatnie wydarzenia w Korei dobitnie pokazały całemu światu oblicze „amerykańskiego stylu życia”. Bomby amerykańskie, które padają na spokojne miasta koreańskie, zabijając kobiety i dzieci, dostatecznie demaskują podstępne plany imperializmu amerykańskiego.

Naród chiński od dawna już wie, ile go kosztowało „dążenie do demokracji”, o którym plotą wciół koła Stanów Zjednoczonych. Wystarczy przypomnieć rozkaz prezydenta Trumana o okupacji Formozy, aby każdy zrozumiał, że to nie wizyta „miego sąsiada”, lecz zgola co innego.

Chłopi filipińscy na własnej skórze odczuwają działanie amerykańskiej „pomocy”. Mieszkańcy Burmy nie wierzą bajkom, że wojska australijskie, które rozstrzelują partyzantów w Burmie i na Malajach, przyjechały tu w charakterze „spokojnych turystów”, by „pognać życie w dżungli”.

Naród radziecki miłuje życie, lubi twórczą pracę, kocha pokój. Podpisuje apel sztokholmski z pełnym przekonaniem, ponieważ stanowi siłę, która zdoła obronić sprawę pokoju i po-

trafi okiełznać agresorów. Naród radziecki pewny jest, że za dni wrogowie pokoju nie dolią zahamować jego energii twórczej, zmierzającej do budownictwa komunizmu w Związku Radzieckim.

Naród radziecki, poczynawszy od starych, doświadczonych majstrów, aż do młodych ludzi, którzy dopiero wkroczyli na drogę pracy, tworzy szeregi wielkiej armii pokoju i pracy. Ludzie radzieccy wiedzą, że cały świat zna ich sukcesy pokojowe i ich plany pokojowe.

Krocząc w pierwszych szeregach bojowników o pokój, ludzie radzieccy raz jeszcze wykazują swą gotowość obrony pokoju na całym świecie.

Ludzie radzieccy żyją we wspaniałej epoce, nazwanej imieniem człowieka, który jest symbolem pokoju i gwarancją zwycięstwa — imieniem Wielkiego Stalina.

Potokowy system pracy w rolnictwie



W Państwowym Gospodarstwie Rolnym Posadowo przeprowadzono próbę potokowego systemu pracy w rolnictwie. tzn. koszenie żyta, podorywkę i siew pól, wykonane w bezpośrednim następstwie. Na 24 ha pracowali jednocześnie trzy traktory ze snopowizalkami, trzy traktory z plugami sześciokółkowymi, jeden traktor z siewnikiem, dwie grabiarki i szesnastu ludzi do starcia pól i koszenia zboża. W miejsce zebranego żyta wsiadano mieszankę motylkową do zakiszenia na paszę zieloną. Akcja przebiegała bardzo sprawnie. Żyto żęto, pola zoraiono i zasiano w ciągu jednego dnia. Na zdjęciu żniwa, orka i siew na polach PGR Posadowo.

Foto „Film Polski”

Granice, które są mostami porozumienia

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU”)

Marian Podkowiński

Berlin, w końcu lipca

Rocznica Manifestu Lipcowego stała się w Niemieckiej Republice Demokratycznej dniem manifestacji przyjaźni niemiecko-polskiej, dniem manifestacji braterstwa niemieckiej i rolniczej klasy robotniczej w duchu międzynarodowej solidarności mas pracujących. Przypadająca w tym dniu sesja III Kongresu SED, wystąpienia członków delegacji polskiej na Kongresie i na akademii, telegramy gratulacyjne prezydenta Piętki i Kongresu SED do to-

warzysza Bieruta, oraz cały potok depesz, powinszowań i listów, jakie rozmaite organizacje, brygady traktorowe lub załogi fabryczne wysyłały w dniu przyjaźni niemiecko-polskiej (22 lipca) — do swych towarzyszy i przyjaciół w Polsce, to tylko część dowodów sympatii i braterstwa.

Poza tym, na całym obszarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbyły się robotni-

cze akademie, pogadanki o Polsce na stacjach traktorowych, wśród przedsielców, którzy otrzymali z Niemiec reformy rolnej, wśród dzieci niemieckiej i w szkołach, gdzie opowiadano uczniom o nowej Polsce.

Listy przyjaźni

Prasa niemiecka pełna jest wzruszających listów od czytelników, którzy przypominają swych dawnych polskich przyjaciół z obózów koncentracyjnych, wspominają wspólną walkę antyfaszystowską polskich i niemieckich w Hiszpanii. Robotnicy dają o swych wrażeniach ze Zgorzelca, inni piszą o słusznosci granicy na Odrze i Nysie.

Wszystko to świadczy, że ile przerwany został grunt w Niemieckiej Republice Demokratycznej, jak zmieniła się psychika znacznej części narodu pod wpływem reform społecznych, pod wpływem wielkiego rozmachu budowy nowych Niemiec, pragnących zgody i przyjaźni z wszystkimi demokratycznymi krajami.

Ileż prawdziwej sympatii tkwi choćby w tak niepozornym wydarzeniu jak wysłanie 2 tysięcy pokojowych kart pocztowych przez robotników saskońskich do polskich robotników z gratulacjami z okazji święta 22 lipca. Ileż wzruszających dowodów przyjaźni dała Wolna Młodzież Niemiec, pisząc listy do swych polskich kolegów z ZMP. Trzeba było wieść, że jakim entuzjazmem młodzież niemiecka witała sportowców polskich w Berlinie lub jak oklaskiwała występy polskich zespołów muzycznych na scenach niemieckich.

Cała Republika obchodziła uroczystości 22 lipca

Cała Republika w dzień naszego święta narodowego stała pod znakiem wieców, akademii i robotniczych masówek pod hasłem „Pokój i przyjaźń z Polską”. Wielkie wrażenie zrobił w Berlinie zespół kulturalny naszych wólkniarzy z Łodzi. Ich występ

py w Operze i w Domu Kultury Radzieckiej cieszyły się wielką frekwencją. Warto tutaj również dodać, że berlińska wystawa p.n. „Polskie dzieci zapraszają” — cieszyła się tak wielkim powodzeniem, iż została przeniesiona również na prowincję. W Berlinie, w ciągu dwóch tygodni zwieziło ją prawie 30 tysięcy dzieci niemieckich.

W Akademii Państwowej w Berlińskiej Operze z okazji święta 22 Lipca wzięli udział prezydent Wilhelm Pieck, premier Otto Grotewohl, premier Józef Cyrankiewicz, min. Jakub Berman, Edward Ochab, oraz przedstawiciele świata politycznego i kulturalnego stolicy Niemiec. Jeden z mówców na tej akademii — pastor Mehnert z CDU (Partia Chrześcijańska — Demokratyczna), mieszkający na pograniczu odrzańskim, przy wielkim aplauzie zgromadzonych na akademii powiedział:

„Postępujemy się nową dyplomacją, zgodnie z którą narody, masy ludowe, podają sobie dłonie i bratają się... Kiedys używano powiedzenia — „Er oriente lux” (światło ze wschodu); dzisiaj należy straswestować to powiedzenie w ten sposób: „Er oriente pax” (pokój ze wschodu)”.

Przedsielcy zamieszkali we wsi Mittelwalde piszą do Prezydenta Bieruta

W Halle, w prowincji anhalckiej, odbył się wielki wiec robotniczy, w którym wzięli udział ponad 30 tysięcy pracowników. Do zgromadzonych przemawiał minister prowincji Camps, który przypomniał niedawne dzieje i mówił — o politycznych stratach w ludziach i majątku. Po dyskusji zebrani wysłali telegram do Prezydenta Bieruta, w którym stwierdzają: „Granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju i porozumienia między narodami”. Takich zebrań i wieców odbyło się w dniu naszego święta narodowego kilkadziesiąt.

Więć Mittelwalde, w powiecie Tempin, była przed reformą rolną majątkiem junkierskim o powierzchni 4 tysięcy

morgów. Należała do jednego człowieka. Dzisiaj jest ojczyzną i źródłem egzystencji 200 rodzin przesiedleńców. W Domu Ludowym zapadła decyzja wysłania listu gratulacyjnego do Prezydenta Bieruta z okazji 22 Lipca. W liście tym piszą chłopcy niemieccy:

„Szanowny Panie Prezydencie! Wiemy, że wyzwolony naród polski obchodzi w dniu 22 lipca święto Narodowe Święto i pragniemy Panu z tej okazji serdecznie pogratulować. Jesteśmy mieszkańcami wsi Mittelwalde, wszyscy przesiedleńcy ze wschodu. Zdecydowaliśmy się napisać do Pana, ponieważ miliony takich, jak my ludzi, znalazło nową ojczyznę w Niemieckiej Republice Demokratycznej, ale nie wszyscy znaleźli w sobie tyle śmiałości, aby Panu dzisiaj powiedzieć to, co wreszcie musi być powiedziane: oblicujemy Panu walczyć nieustannie i z przekonaniem o granicę pokoju na Odrze i Nysie i zrobić wszystko, co jest w naszej mocy, aby naród polski przy swej odbudowie miał to przeciwstawienie, że za zachodnią granicą ma oddanych przyjaciół”.

Tu następują podpisy 27 przesiedleńców, którzy dzięki polityce Związku Radzieckiego i demokratycznej przebudowie wschodnich Niemiec, zgodnie z uchwałami poczdamskimi znaleźli nowe domy i pracę.

Zwycięstwo słusznej polityki

Jak stwierdzają sami przesiedleńcy w liście do prezydenta Bieruta, odbyli oni długą i uciążliwą drogę, zanim mogli z głębokim przekonaniem napisać taki list. Ale im trudniejsza była ta droga, tym większe jest ich zwycięstwo i zwycięstwo niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, która potrafiła w trudnych warunkach wychować typ przesiedleńcy, wroga rewizjonizmu, pełnoprawnego obywatela, koczującego do wszystkich dobrodziejstw demokratycznego ustroju.

Masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej rozumieją dziś, że granice mogą stać się pomostami porozumienia, przyjaźni i wspólnej drogi do szczęśliwej przyszłości

Egzekutywa KW w Poznaniu omawia działalność TPPR

Egzekutywa KW, omawiając działalność TPPR na terenie województwa poznańskiego stwierdziła m. in.:

W ciągu roku nastąpił wzrost członków TPPR o 120 proc., osiągając na 10.5.1950 r. liczbę 263.733 członków, zrzeszonych w 1.561 kolach, z tego 382 wiejskich.

Najlepsze wyniki w umasowieniu organizacji uzyskał oddział miejski w Ostrowie, skupiający w szeregach Towarzystwa 30 proc. ludności. Drugie miejsce zajął oddział miejski Poznań (28 proc. ludności) i trzecie miejsce oddział miejski Gniezno (26 proc. ludności).

Od czerwca 1949 r. do maja 1950 r. TPPR przeprowadziło na terenie całego województwa tysiące zebrań, pogadek i imprez przy dobrej frekwencji. Poza tym odbyło się 120 odczytów z przezroczami, przy udziale ok. 8.000 osób oraz 4.597 piętnastominutowych prelekcji. Najlepszą frekwencją cieszą się odczyty i pogadanki na wsi, wygłaszane przez uczestników wybieczek do ZSRR.

Wystawę „Malarstwo, rzeźba i grafika ZSRR” zwiedziło ok. 40.000 osób.

Oddział miejski w Kaliszu zorganizował wystawę na temat „Życie robotnika i chłopca

w ZSRR”. Oddział miejski w Poznaniu zorganizował wystawę pt. „Tołstoj i 30 lat władzy radzieckiej” oraz wystawę pt. „ZSRR — kraj stu narodów”.

Prócz tego na terenie województwa zorganizowano 14 wystaw książek i prasy radzieckiej. Wszystkie te wystawy cieszyły się dużym zainteresowaniem. Urządzono również 16 stoisk sprzedaży książek i czasopism radzieckich oraz 4 loterie książek radzieckich.

Wystawę „Mickiewicz i Puszkina” zwiedziło ok. 15.000 osób. Przy oddziałach powiatowych i kolach TPPR istnieje 378 punktów bibliotecznych. Czytelniactwo jest dobrze rozwinięte. Kącików Przyjaźni Polsko — Radzieckiej w świetlicach, zorganizowano do 10 maja br. 1.956, z tego 1.026 w miastach i 930 w wsiach. Prócz czytania czasopism odbywają się w świetlicach pogadanki i dyskusje, powstają zespoły artystyczne itp.

Kina obchodowe spełniają na ogół swoje zadanie. Niektórzy z kierowników kin prowadzą dobrą pracę propagandową, rozpraszając książki i broszury o tematyce radzieckiej.

W okresie sprawozdawczym zorganizowano na terenie województwa 768 kursów języka rosyjskiego w miastach i 59 na

wsi. Zainteresowanie kursami języka rosyjskiego wzrasta, a książka radziecka znajduje coraz szersze rzesze czytelników.

Zarząd okręgu przeprowadził ekshumację zwłok żołnierzy radzieckich i polskich w 3 powiatach. Razem ekshumowano zwłoki 688 żołnierzy radzieckich i 58 polskich.

Egzekutywa KW stwierdziła, że mimo niewątpliwych osiągnięć TPPR przejawiało dotychczas za słabą działalność na odcinku wiejskim. Zarząd okręgu nie zwracał do tej pory należytej uwagi na kolę wiejskie i za mało je obsługiwał.

Egzekutywa KW m. in. poleciła Zarządowi okręgu TPPR wzmocnić pracę organizacyjną i propagandową szczególnie na terenie wiejskim z uwzględnieniem działalności ekip łączności miasta ze wsią.

Zarząd okręgu TPPR winien otoczyć wszystkie oddziały powiatowe opieką instrukcyjną i obsadzić je instruktorami etatowymi.

Egzekutywa KW poleciła komitetom powiatowym omówić na najbliższych posiedzeniach ich egzekutyw działalność TPPR na swoim terenie w celu podniesienia pracy TPPR na wsi, oraz przydzielić do współpracy w tej dziedzinie wszystkie terenowe organizacje społeczne



W dn. 22 lipca rozpoczęły samodzielną pracę w Warszawie pierwsze kobiety — motornicze tramwajów. Na zdjęciu Jadwiga Goździk, motorniczka tramwaju linii 30, przekazuje tramwaj Alicji Glanowskiej.

Foto AR

Ministerstwo Rolnictwa i RR wzywa rolników do szybkiego rozpoczęcia omlotów

Jednocześnie z zakończeniem zwozu zboża, PGR i spółdzielnie produkcyjne rozpoczynają pierwsze omloty, dając w ten sposób przykład indywidualnym gospodarstwom chłopskim, że omloty należy rozpoczynać natychmiast po sprężeniu zboża.

Do jak najszybszego rozpoczęcia omlotów wzywa rolników Ministerstwo Rolnictwa i RR w specjalnym apelu, w którym m. in. czytamy:

"W miarę jak pilne prace przy sprężeniu zboża będą wykonywane, należy przystąpić do omlotów zboża".

Najczęściej rolnicy odkładają omloty do jesieni. Młóca dopie-

ro wtedy, gdy przychodzi czas siewów i prace te przeprowadzają gorączkowo, toteż ziarno siewne przygotowują niestannie, nie oczyszczając ziarna z chwastów, pośladu, co odbija się ujemnie na późniejszych plonach.

Ministerstwo Rolnictwa i RR apeluje do PGR, do spółdzielni produkcyjnych, do wszystkich chłopów, aby natychmiast po żniwach przystąpili do prac omlotowych, aby wszyscy wyko-

Uspołeczniony handel tworzy rezerwy artykułów nabiałowych na okres zimowy

Dzięki pomysłom przebiegłym w skupie, uspołeczniony aparat handlowy zapewnia nie tylko poprawę zaopatrzenia miast w artykuły nabiałowe, ale jednocześnie tworzy poważne rezerwy na okres zimowy.

W chwili obecnej, w basenach i chłodniach znajduje się pięć razy więcej jaj, niż przed sezonem zimowym roku ubiegłego. Obecny stan rezerw wrośnie jeszcze przed zimą o ok. 50 proc. Tzw. rezerwy operatywne w magazynach są również znacznie i sięgają dwu trzecich ilo-

Wzrasta produkcja przemysłu obuwianego w r.b.

Dzięki wprowadzeniu pracy dwumianowej przy warsztatach mechanicznych produkcja Państwowego Przemysłu Obuwianego w r. bież. poważnie wzrosła. Obniżono również koszty produkcji przez zastępowanie elementów skórzanych sztuczną skórą produkcji krajowej, która nie ustępuje skórze prawdziwej.

Uruchomiono poza tym produkcję obuwia damskiego i męskiego na podszewkach z kauczuku oraz na wór obuwia czeskiego produkcji półbutów męskich i chłopców (z gumy).

W całym przemśle obuwianym wzrosła produkcja obuwia

ze skór świnińskich, rozszerzył się asortyment tego obuwia i podniosła się estetyka produkcji. W najbliższym czasie ukaza się na rynku tzw. wulury świnińskie (zamsze) w różnych kolorach, które jakościowo dorównują zagranicznym wyrobom tego rodzaju. Równocześnie po raz pierwszy po wojnie wprowadzono do produkcji skóry tzw. "Nako" — skóry końskie, kryte farbami nitrocelulozowymi, które będą użyte do produkcji górnika i innych modeli wykwintnego obuwia letniego. Przystąpiono także do produkcji tzw. opasek — lekkiego obuwia damskiego, produkowanego bez użycia kołków i gwóźdź.

Traktorzysta z woj. gdańskiego wykonał plan roczny

Od pierwszych dni kampanii żniwnej traktorzysta POM-ów w woj. gdańskim stale przekracza swoje normy, uzyskując jednocześnie duże oszczędności na paliwie.

We współzawodnictwie wśród traktorzystów POM w woj. gdańskim przoduje Doroż z POM w Cedrach Wielkich, który podjął zobowiązanie o wykonaniu 6-letniego planu w ciągu lat 4. Przed kilkoma dniami zameldował on o wykonaniu planu na rok 1950. Doroż zaos-

zczędził paliwa na sumę 70 tys. zł, a jego traktor marki „Urusus” nie był ani razu w naprawie. Doroż, syn małego chłopca z pow. przeworskiego, osiąga do 300 proc. normy. Ostatecznie został brzdądzistą.

W pracach żniwnych wyróżnia się również traktorzysta M. Petrykowski z POM w Nowym Stawie, wyrabiający 150 proc. normy oraz traktorzysta St. Szredz z POM w Wejherowie, który wyrabia dziennie do 276 proc. normy. (a)

Woj. wrocławskie przoduje w wykonaniu planu remontów domów robotniczych

Woj. wrocławskie zajęło czołowe miejsce w wykonaniu planu remontów domów robotniczych. Do dnia 20 lipca wykonano w województwie 82 proc. rocznego planu remontów z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

Wiele powiatów wykonało już

roczny plan remontów i przystępuje do realizacji planów dodatkowych. Są to powiaty Głogów, Jawor, Jelenia Góra, Namysłów, Żagań, Strzelin, Złotoryja, Wolszów i Zary. Miasto Wałbrzych wykonało na 10 lipca 106 proc. planu rocznego. (a)

Już 11.000 dzieci z woj. krakowskiego skorzystało z kolonii

W Inspektoracie Szkolnym w Krakowie odbyło się posiedzenie, podsumowujące działalność Komisji Głódzkiej do Spraw Kolonii Letnich.

W pierwszym turnusie skorzystało z kolonii ok. 11.000 dzieci z Krakowa, uruchomiono 121 punktów kolonijnych, czynnych

było 6 półkolonii oraz kolonie przedszkolne i Państwowego Do mu Dziecka.

W drugim turnusie przewidziane jest wysłanie na kolonie ponad 10 tys. dzieci oraz utrzymanie tam samej liczby zorganizowanych placówek kolonijnych. (a)

Skrzynki pocztowe na klatkach schodowych domów miejskich

Ministerstwo Pocz i Telegrafów, dając do poprawy warunków pracy listonoszy miejskich, przystąpiło do instalowania skrzynek listowych na klatkach schodowych w domach, mających więcej niż dwa piętra.

Pocztą zainstalowała w Warszawie już 7 tys. skrzynek listowych. Właściciele budynków, w których skrzynki takie zainstal-

owano, zobowiązani zostali do zwrotu kosztów.

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Budownictwa i Poczty i Telegrafów wszyscy właściciele nowowyprowadzonych, odbudowanych, lub przebudowanych budynków obowiązani są do jak najszybszego zainstalowania skrzynek na listy. (a)

Dwa miliony zajęcy i kuropatw ukazą się na rynku spożywczym

Według obliczeń Polskiego Związku Łowieckiego prawidłowo wyodrębnił się pokolenie w niebie w tym roku okolo 1 miliona kuropatw, i okolo 1 miliona kuropatw. Na uwagę zasługuje zwłaszcza ilość przewidywanych do odstrzału kuropatw, gdyż stan ich pogłowia w pierwszych latach po wojnie przedstawiał się bardzo źle.

Właściwa ochrona i hodowla doprowadziła do tego, że kuropatwa znowu stała się poważną pożywką na rynku dziczyzny.

Z innych rodzajów zwierząt, przewidzianych do odstrzału, wymienić należy kaczki — okolo 800.000 sztuk, dziki — 30-40 tysięcy sztuk, jelenie okolo 5.000 sztuk, liwy okolo 50.000, sarny, wilki, tchórze i inne. (a)

W fabryce sztucznego jedwabiu nr 1 rozwijają się ruch racjonalizatorski

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNA LUDU”)

Racjonalizacja na terenie Państwa. Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr 1 w Tomaszowie Mazowieckim nabrała właściwego tempa i rozmachu od października 1947 r. Dnia tego rozpoczęła swą działalność Zakładowa Komisja Usprawnień (ZKU) przy naszej fabryce.

ZKU przy dużej pomocy organizacji partyjnej potrafiła pobudzić twórczą inicjatywę załogi i wyzwoilił drzemlące dotychczas wśród robotników możliwości wynalazcze. Akcja ta dała milionowe oszczędności i polepszyła jakość produkcji.

Wiele wynalazków dokonano w kierunku polepszenia warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, czyniąc pracę bardziej higieniczną, bezpieczniejszą i lżejszą.

Dotychczas zrealizowano ponad 260 pomysłów racjonalizatorskich i uzyskano okolo 306.400.000 zł oszczędności. Świadczy to, że racjonalizator-

stwo jest u nas ruchem masowym i że ZKU potrafi tym ruchem dobrze kierować. Co pewien czas stawia się przed sobą aktualne problemy do rozwiązania. Spis tych zadań znajduje się w posiadaniu kierowników oddziałów i robotników mają możliwość w każdej chwili zaznajomić się z nimi.

W ten sposób nadaje się właściwy kierunek pomysłowości robotników i stawia przed nimi konkretne zadania do rozwiązania.

Racjonalizatorstwo jest u nas bardzo popularne. Wnioski racjonalizatorskie składają wszyscy, począwszy od naszego doradcy technicznego, profesora Politechniki Łódzkiej, dr A. Boryńca, a skończywszy na niewykwalifikowanym robotniku placowym. Często się zdarza, że nasi inżynierowie składają wnioski wspólnie z robotnikami. Takie połączenie wiedzy teoretycznej z długoletnią pra-

ktyką daje doskonale rezultaty.

Ruch racjonalizatorski nabiera stale na sile. W ciągu tylko pięciu miesięcy 1950 r. ilość wniosków wyniosła 87. Zaoszczędzono dzięki nim sumę 176.916.356 zł.

Ciekawe są cyfry, świadczące o zainteresowaniu załogi. I tak — usprawnień mechanicznych zgłoszono 158, chemicznych 52, z dziedzin bezpieczeństwa i higieny pracy — 15, różnych — 35. Za wnioski te przyznano premii na sumę 1.415.020 zł. Procentowy udział poszczególnych grup pracowników w ruchu racjonalizatorskim w naszej fabryce za 5 miesięcy 1950 r. przedstawia się następująco: robotników — 53 proc., majstrów i kierowników — 42 proc., inżynierów — 5 proc.

Rekordzistą swego rodzaju jest tow. J. Leszczyński, który

zgłosił 17 usprawnień, pozwalających zaoszczędzić 28.632.000 zł. Do ciekawszych pomysłów racjonalizatorskich należy pomysł wykorzystania sztucznego jedwabiu, do wyrobu tzw. kordu. Kord jest niezbędnym półfabrykatem przy wyrobie opon samochodowych i pasów napędowych. Dzięki temu wynalazkowi, zwolniono wielkie ilości drogiej, importowanej bawełny, tak potrzebnej naszemu przemysłowi włókiennicemu.

Obraz ruchu racjonalizatorskiego w PFSJ Nr. 1 nie byłby pełen, gdybyśmy pominieli milczeniem działalność naszego Klubu Racjonalizatorskiego. Stanowi on ogniwo, zespajające rzesze racjonalizatorów. Właśnie nasz Klub zapoczątkował w Polsce remonty szybkościowe.

Klub korzysta z bogatej radzieckiej literatury technicznej, w wiadomościach z drogi uzyskane, wykorzystując w naszej fabryce. Co miesiąc wygłasza się referat, dotyczący ogólnych spraw technicznych, lub produkcji sztucznego jedwabiu. Klub współpracuje z Politechniką Łódzką, z ramienia której przydzielono został prof. Hunka jako opiekun.

Ruch racjonalizatorski ma na naszym terenie zapewniony rozwój, dzięki stałej pomocy i opiece ze strony organizacji partyjnej, dzięki sprawnej działalności Zakładowej Komisji Usprawnień i Klubu Racjonalizatorskiego — dzięki zrozumieniu znaczenia racjonalizacji przez całą załogę.

INŻ. MICHAŁ MIELCZAREK
Tomaszów Mazowiecki
PFSJ Nr 1

Wezwanie brygady SP im. Janka Krasickiego

Junacy brygady turnusowej „S.P.” im. Janka Krasickiego zgłoszali się zmniejszyć o połowę czas wykonania planu prac, przewidzianych na okres II turnusu i wezwali do współzawodnictwa swych kolegów z innych brygad turnusowych. Junacy brygady im. Janka Krasickiego pomagają w akcji żniwnej miejscowym PGR.

Wymiana młodych wczasowiczów między Polską a Węgrami

W dniu 23 bm., w ramach wymiany pomiędzy Związkiem Harcerstwa Polskiego a Węgierską Organizacją Pionierów, wyjechała na miesięczny pobyt do Węgier 23-osobowa grupa harcerzy.

W tym samym dniu przybyła do Polski grupa węgierskich Pionierów, którzy spędzą 3 tygodnie w ośrodku wypoczynkowym w Damszówce pow. Bystrzyca Kłodzka. Pionierzy węgierscy odbędą ponadto siedmiodniową wycieczkę po Polsce.

Niemieccy związkowcy pozdrowiają robotników z Bydgoszczy

Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Bydgoszczy otrzymała z Halle list od zarządu Niemieckich Włochyń Związków Zawodowych (FDGB), kraju Sachsen - Anhalt, w którym związki niemieccy przesyłają robotnikom bydgoskim serdeczne braterskie pozdrowienia. (a)

27 nauczycieli ukończyło wyższy kurs w Szczecinie

W Szczecinie odbyło się uroczyste zakończenie 2-letniego wyższego kursu nauczycielskiego. Kurs ukończyło 27 nauczycieli, którzy pracowali nad podniesieniem swoich kwalifikacji, nie przerywając zajęć zawodowych.

Wśród słuchaczy kursu najbardziej wyróżnili się: Aniela Jeżewska, Stanisław Marynowski, Edward Krzysztof, Hipolit Hamziuk, Eugenia Agieczyk i Michał Karnas. (a)

Bokser uratował życie robotników

W ubiegłą niedzielę popularny bokser wrocławski i przodownik sportu, Wacław Krupiński, szofer „Pafawagu”, dzięki swej przytomności i odwadze uratował życie tonącemu robotnikowi Czesławowi Plecie, który stracił przytomność w czasie kąpieli w Odrze.

Liczni mieszkańcy Wrocławia przebywający nad rzeką zgotowali popularnemu bokserowi uroczyste owacje za odwagę i uratowanie życia ojcu 2 dzieci. (a)

Im lepiej będę pracować tym lepiej przyczynię się do wykonania Planu 6-letniego

Ojciec mój nie rżał przed wojną własnej ziemi. Utrzymywaliśmy się z pracy w obszarniczych majątkach. Dopiero dzięki reformie rolnej, którą zapowiedział wydaną 6 lat temu Manifest PKWN, otrzymaliśmy około 7 ha ziemi. Rodzina nasza była też jedną z pierwszych w Wierzbicy, która przystąpiła do organizowania spółdzielni produkcyjnej.

Przed dwoma tygodniami ukończyłam w Lubliżu w woj. wrocławskim kurs dla traktorzystek. Od dwóch tygodni pracuję jako samodzielna traktorzystka, w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Pułtusku. POM skierował mnie do pracy przy żniwach w spółdzielni produkcyjnej Wierzbicy.

Nie żałuję wysiłku, aby pracować coraz lepiej i coraz wydawniej. Musimy szybko zakończyć żniwa, nje możemy pozostać w tyle za innymi spółdzielniami produkcyjnymi.

W pracy jako traktorzystka daję sobie dobrą radę. Gdy mam jakieś trudności, pomagają mi starsi towarzysze, którzy dużo od mnie pracują w tym zawodzie.

Praca w zawodzie traktorzystki daje mi dużo zadowolenia.

KRYSTYNA KARPINSKA
traktorzystka POM Pułtusku

POM w Strzelinie otrzymał proporzec za współzawodnictwo

Załoga Państwowego Ośrodka Maszynowego w Strzelinie otrzymała proporzec przechodni za zdobywie przodującego miejsca we współzawodnictwie.

Traktorzysta Zachacki otrzymał odznakę przodownika pracy. Odznakę przodownika pracy otrzymał również traktorzysta Witold Huk, który uzyskał w wiosennej akcji siewnej 506 proc. normy. Podczas uroczy-

stości premiowano 84 traktorzystów.

Przodujący POM Strzelin rzucił wczesną wiosną br. wezwanie do współzawodnictwa długofalowego wszystkim POM Dolnego Śląska i pozostałych województw, mobilizując dołnośląskich traktorzystów do przekroczenia planu wiosennej akcji siewnej. (a)

Trzy nowe statki

wyremontowali portowcy gdańscy

W dniu 24 lipca br. odbyło się wodowanie 3 jednostek pływających, przebudowanych i wyremontowanych przez robotników w ramach zobowiązań z okazji 6 rocznicy Manifestu PKWN.

Pierwszą jednostką jest całkowicie przebudowana pilotowa „Pilot 3”. Drugą jednostką jest statek przeciwpożarowy „Juhas”, a trzecią motorówka „Ola II”. Motorówka przeznaczona jest do służby w porcie Władysławowski.

Według ostatecznych obliczeń, wykonanie licznych zobowiązań, podjętych przez robotników zarządu portu Gdańsk - Gdynia z okazji Święta Odrodzenia, przyniosło przedsiębiorstwu ogółem ponad 14.380 tys. zł oszczędności. (a)

Wiadomości sportowe

Hebda wyeliminowany przez juniora węgierskiego

Trzeci dzień Międzynarodowych Mistrzostw Tenisowych Polski rozgrywanych w Sopocie, przyniósł pierwsze niespodzianki. Do takich należała porażka Hebda z mistrzem województwa węgierskiego Jancso 3:0, 6:1, 4:6. Hebda jako pierwszy z rozstawionych graczy wyeliminowany został z turnieju. Dobrą grę zdemontował Radzio, ulegając po równorzędnej walce drugiej rakiecie Węgier Adamowi 9:7, 2:6, 3:6.

W pozostałych grach pody następujące wyniki: Cobzac (Rumunia) — Korneliuk St. 6:6, 6:3, 6:3; Plątek — Birkas (Węgry) 6:2, 6:1; Schmidt (Rumunia) — Beldowski 6:3, 6:2; Tloczyński Ks. — Siusarz 6:4, 6:2; Olej

re szybkościowym z Zar do Krosna wysokość 8 tys. m.

Pilot Góra ustanowił rekord Polski na szczybowcu „Sep”, uzyskując wysokość 8 tys. m.

Trzeci rekord pobiła pilotka Lucyna Wiazło, osiągając w locie docelowo-powrotnym odległość 146 km.

Wspinaly wyczyn pływaka CSR 155 km na Dunaju w 21:25:30

Karel Vobr, czechosłowacki pływak, w ramach zobowiązań lipcowych, 3 rekordy Polski.

Pilot Brzózka i pasażer Kozłot obili na 2-miejscowym szczybowcu rekord wysokości, osiągając w przelocie 146 km.

O podobnego rodzaju dalekich przeprawy stylizowały jedynie w ZSR. W roku ubiegłym mechanik z Baiku Aleksey Kozirew przepłynął na Woldze 150 km, a jeszcze przedtem radziecka pływaczka L. Wtorowa, robotnica ze Stalingradu, dokonała 132 km. przepływu na Woldze. Inny doskonały radziecki pływak Fajzulin przepłynął 152 km. również na Woldze.

Czechosłowacki Vobr już dawniej dokonał dwóch rekordowych przeprawy: 60 km. na Weitawie i 80 km. na Dunaju. W końcu lata roku ubiegłego Vobr przepłynął na Dunaju 115 km.

Ambitny pływak postanowił poprawić swój wynik. W roku bieżącym rozpoczął systematyczny trening, w czasie którego przepłynął przeszło 600 km (20 km. dziennie).

Wyczyn pływaka czechosłowackiego jest dowodem wielkiej woli, ambicji i owocem ciężkiej i systematycznej pracy. Na trasie przepływu liczni widzowie podziwiali i oklaskiwali najlepszego maratonczyka pływackiego Czechosłowacji. (D)

Amerykańska kombinacja

Trzej sportowcy poszli się przed wszystkim dowiedzieć, jakie nagrody ufundował dla nich miejscowy komitet. Dowiedziawszy się, że komitet nie może oiarować im nic cennego, „sportowcy” upadli na kolana przed mistrzami. Udał się mianowicie do jednego z jubilerów, gdzie wybrali szereg cennych przedmiotów na rachunek organizatorów zawodów. Kiedy organizatorzy oświadczyli, że nie są w stanie ponieść takich wydatków, Amerykanie urządzili dużą awanturę, domagając się brutalnie najlepszych nagród i większej zapłaty. Jak wynika z doniesień prasy norweskiej, Amerykanie zachowywali się podobnie we wszystkich innych miastach.

Nie wiemy, jakimi wynikami zakończyły się zawody. Ale wiemy, że Amerykanie wygrali na pewno w jednej kombinacji, w której są zresztą mistrzami. W kombinacji sportu z bandytizmem. B.

Sprzet żyta zakończono już w większości województw

W woj. śląskim i krakowskim rozpoczęto omloty - woj. rzeszowskie i krakowskie kończą zbiory pszenicy

W większości województw zakończono już zbiór żyta. Prace żniwne koncentrują się obecnie na zbiorze pszenicy i innych zbóż. Z wielu gospodarstw państwowych donoszą o rozpoczęciu omlotów, do których za przykładem PGR przystępują również spółdzielnie produkcyjne i indywidualne gospodarstwa chłopskie. Sprawnie i szybko wykonywane są podorywki i zasiew poplonów.

W woj. śląskim żyto i pszenicę skoszoną w 100 proc. Obecnie kończy się omloty i jęczmień jary.

Wszystkie Spółdzielnie Ośrodki Maszynowe okręgu śląskiego rozpoczęły już omloty. W pow. opolskim młóci zboże 100 młocarni spółdzielczych.

W woj. rzeszowskim, po całkowitym sprężeniu i zwózce żyta, rolnicy skierowali cały wysiłek na sprzet pszenicy i owsa. Dotychczas skoszoną 90 proc. pszenicy, a ponad 70 proc. zwieziono do stodoł.

W woj. krakowskim PGR i spółdzielnie produkcyjne skończyły w całości żyto i pszenicę, a do stodoł zwiozły okolo 90 proc. pszenicy i 100 proc. żyta.

Plan podorywek PGR wykonany w 80 proc., gospodarstwa indywidualne zaś w 65 proc. Kilkanaście gospodarstw państwowych rozpoczęło omloty. Za ich przykładem młóca zboże chłopów powiatów: krakowskiego, brzeskiego, bocheńskiego i tarnowskiego.

PGR okręgu łódzkiego zwiozły całkowicie żyto do stodoł. Robotnicy rolni zakończyli również koszenie pszenicy ożimej.

W woj. poznańskim w żniwach przoduje powiat Rawicz, który całkowicie zakończył już zbiór żyta i pszenicy. Powiaty: Kościan, Kalisz i Konin kończą koszenie pszenicy.

W woj. olsztyńskim PGR

Rieczna i Kisielewo w pow. pańskim zakończyły zbiory przed terminowo. Według dotychczasowych meldunków, w PGR okręgu olsztyńskiego zebrano okolo 70 proc. zbóż ozimych i jarych.

W okręgu PGR Szczecin — Północ skoszoną dotychczas 90 proc. żyta oraz 20 proc. jęczmienia jarego, a w PGR okręgu południowego — 92 proc. żyta. Spółdzielnie ośrodki maszynowe woj. szczecińskiego skończyły w spółdzielniach produkcyjnych i indywidualnych gospodarstwach chłopskich 40 tys. ha zbóż, dokonały podorywek na obszarze 2.500 ha oraz zasłasy 2.120 ha poplonów. Do prac żniwnych użyło 7 tys. maszyn.

W woj. gdańskim, gdzie żniwa ze względu na klimatyczny rozpoczną się zwykle później, 24 bm. przystąpiono do koszenia żyta, a na wyznaczonych terenach pow. tczewskiego do zbioru pszenicy ożimej.

W 1955 r. przedszkola pomieszczą dwa razy więcej dzieci niż w r. ub.

Kształcą się kadry nowych wychowawczyń

Plan 6-letni przewiduje objęcie w 1955 roku wychowaniem przedszkolnym blisko dwukrotnie większej liczby dzieci, niż w 1949 roku. W czasie realizacji tego planu szybko wzrastać będzie liczba przedszkoli. Powstaną również przedszkola całodziennie, które odciążą kobiety pracujące zawodowo w ich obowiązkach domowych.

Aby zapewnić dopływ kadr wykwalifikowanych wychowawczyń do planowo powstających przedszkoli, Ministerstwo Oświaty rozbudowuje sieć placówek kształcenia kandydatów do tego zawodu. Rozbudowana będzie sieć liceów oraz zorganizowane będą liczne kursy, umożliwiające zdobywie kwalifikacji zawodowych osobom na różnych poziomach wykształcenia, pragnącym poświęcić się temu zawodowi.

Na jednorocznych kursach kształcić się będą absolwenci 9 klasy szkoły średniej, na trzymiesięcznych zaś osoby, posiadające pełne wykształcenie średnie.

Dla osób, które ukończyły 18 lat życia i 7 klas szkoły podstawowej utworzone będą 5-miesięczne kursy wstępne. Absolwentki tych kursów uzupełniały będą swe kwalifikacje podczas pracy zawodowej, kształtując się na 3-letnich kursach korespondencyjnych. Przewiduje się również utworzenie w bieżącym roku wyższego kursu wychowania przedszkolnego.

Do podniesienia jakości wyrobów przyczyniły się w znacznym stopniu wynalazczość robotnicza oraz rozwój ruchu racjonalizatorskiego. (a)

W ramach stałej akcji podnoszenia jakości wyrobów we wszystkich zakładach przemysłu elektrotechnicznego wprowadzono m. in. tzw. sprawozdawczość, braków, która umożliwiła ustalenie kryteriów premiowania załóg robotniczych oraz określanie wysokości strat pieniężnych, powodowanych przez braki w produkcji.

Jedną z bardzo ważnych prac warunkujących podniesienie jakości wyrobów przemysłu elektrotechnicznego było sporządzenie wykazów przyrządów po-

biężących roku dwukrotnie w porównaniu z 1949 rokiem.

Na jednorocznych kursach kształcić się będą absolwenci 9 klasy szkoły średniej, na trzymiesięcznych zaś osoby, posiadające pełne wykształcenie średnie.

Dla osób, które ukończyły 18 lat życia i 7 klas szkoły podstawowej utworzone będą 5-miesięczne kursy wstępne. Absolwentki tych kursów uzupełniały będą swe kwalifikacje podczas pracy zawodowej, kształtując się na 3-letnich kursach korespondencyjnych. Przewiduje się również utworzenie w bieżącym roku wyższego kursu wychowania przedszkolnego.

Do podniesienia jakości wyrobów przyczyniły się w znacznym stopniu wynalazczość robotnicza oraz rozwój ruchu racjonalizatorskiego. (a)

Zorganizowano również pierwszy kurs szkoleniowy dla kierowników kontroli jakości produkcji, na którym reprezentowane były niemal wszystkie zakłady przemysłu elektrotechnicznego.

Jedną z bardzo ważnych prac warunkujących podniesienie jakości wyrobów przemysłu elektrotechnicznego było sporządzenie wykazów przyrządów po-

biężących roku dwukrotnie w porównaniu z 1949 rokiem.

Na jednorocznych kursach kształcić się będą absolwenci 9 klasy szkoły średniej, na trzymiesięcznych zaś osoby, posiadające pełne wykształcenie średnie.

Dla osób, które ukończyły 18 lat życia i 7 klas szkoły podstawowej utworzone będą 5-miesięczne kursy wstępne. Absolwentki tych kursów uzupełniały będą swe kwalifikacje podczas pracy zawodowej, kształtując się na 3-letnich kursach korespondencyjnych. Przewiduje się również utworzenie w bieżącym roku wyższego kursu wychowania przedszkolnego.

Do podniesienia jakości wyrobów przyczyniły się w znacznym stopniu wynalazczość robotnicza oraz rozwój ruchu racjonalizatorskiego. (a)

Zorganizowano również pierwszy kurs szkoleniowy dla kierowników kontroli jakości produkcji, na którym reprezentowane były niemal wszystkie zakłady przemysłu elektrotechnicznego.

Jedną z bardzo ważnych prac warunkujących podniesienie jakości wyrobów przemysłu elektrotechnicznego było sporządzenie wykazów przy

Z NOTATNIKI
WARSZAWY

Koordynacja robót

W dniu 22 lipca Warszawa otrzymała kilka przebudowanych ulic, a więc ulicę Chałubińskiego, część Targowej, Aleję Stalingradzką. Zawsze mamy to przede wszystkim ofiarnej pracy robotników drogowych. Wielkie jednak znaczenie miała tu również dokładna dokumentacja techniczna oraz ścisła koordynacja robót między poszczególnymi działami pracy.

Od dobrej koordynacji prac zależy nie tylko termin wykończenia, ale również to, czy po zakończeniu robót nie zajdzie potrzeba zrywania nawierzchni w celu przesuwania znajdujących się pod nią kabli czy przewodów.

W celu koordynacji robót powołany został w roku ubiegłym przy Miejskim Przedsiębiorstwie Inwestycyjnym — Dział Koordynacji Robót Inżynierskich. Wyniki współpracy zainteresowanych instytucji w ramach tego działu, dały, jak widać z czynu lipcowego drogowców dobre wyniki.

Należałoby tylko przypomnieć niektórym inwestorom i wykonawcom, aby przed przystąpieniem do robót uzgadniać swe prace oraz poznawali ukształt terenu. Czasem bowiem zdarza się wypadek, że np. na przewodach gazowych i wodociągowych stawia się dom. Są to wypadki odosobnione, jednak warto zaznaczyć, że ścisła koordynacja robót zapobiegła przebudowom i zaoszczędziła wiele pracy i pieniędzy. (2)

Kurs korespondencyjny dla kandydatów na stopień inżyniera

Stowarzyszenie Inżynierów, Techników i Mechaników Polskich (S.I.M.P.) rozpoczyna z dniem 1.9.67 6-miesięczny kurs korespondencyjny dla kandydatów na stopień inżyniera.

Uczestnicy kursu po opanowaniu otrzymanego materiału przerabiać będą ćwiczenia i odbywać repetycje, które przeprowadzą poradnie techniczne oddziałów SIMP przy udziale wybitnych fachowców z każdej dziedziny technicznej.

Kurs ten jest urządzony dla kandydatów posiadających kilkunastu praktyczną zawodową na stanowiskach inżynierskich. Tak pomyślany kurs da niewątpliwie uczestnikom teoretyczną podstawę do posiadanej już przez nich fachowej wiedzy, opartej na doświadczeniu.

Przyjmowanie kandydatów rozpoczęło się w dniu 25.6 br. i odbywa się bezpośrednio przez kierownictwo kursu albo przez oddziały.

Jednocześnie SIMP przyjmuje zapisy na kurs obróbki cieplnej, kurs kreślenia technicznego oraz kurs planowania i sprawozdawczości technicznej. Zapisy przyjmuje i udziela informacji wydział szkoleniowy SIMP — Warszawa, ul. Czaickiego 3-5.

Jorge Amado

ALBANIA RADOSNA

Ołbrzymie, nowoczesne gmachy wyrastają majestatycznie obok małych domków starego miasta, o oknach czerwonych, zielonych i niebieskich. Widok ich przypomina mi północ Brazylii. Minaret wielkiego meczetu wznosi się w pobliżu wieży florentyńskiej. Na gmachu pod samolot obniża lot. Rozróżnia, a teraz wstęgi zapowiadają Kongres Pokoju i witające delegatów zagranicznych. Jakaś brygada młodzieży ze śpiewem maszeruje przez park. Ruchami rąk podziwiają nasz samolot. Ten pierwszy gest serdecznego przyjęcia powtarza się z okien domów, z zatoczonych placów. Ten gest powitania widzimy w rozwinętych odświętnie sztandarach, w radosnym świecie pracy, w całym tym odzyskanym życiu Albańskiej Republiki Ludowej.

Pragniemy i potrzebujemy trwałego pokoju

W upalną noc idę krętymi uliczkami otaczającymi plac targowy. Żółty księżyc przebiega za minaretów. Rozmawiam o uroczystości, w której brałem udział po południu na posiedzeniu Zgromadzenia Ludowego, stanowiącego najwyższy organ władzy w Albanii. Pochłania mnie przedziwna noc Tirany,

28.980 cegieł ułożyła trójka
tow. Wojdaka
przy budowie kotłowni na Ursynowie

Na Ursynów brygada murarska Królikowskiego przyszła niedawno — najwyższe dwa tygodnie temu. Przyszli z Młynowa, żeby trochę „rozkręcić” robotę na tym z dala leżącym od głównego frontu budowlanego stolicy — Ursynowie. Zadanie było niełatwe, ale też i ludzie, którzy zadanie to powierzono nie byli nowicjuszami.

Brygada Królikowskiego znała nie tylko na Młynowie i nie tylko z wysiłkiem wydajności pracy. Królikowski — jak ich popularnie zwano — potrafił murować szybko i dobrze, niewielu mogło im dorównać w jakości pracy.

Warunki pracy na Ursynowie różniły się nieco od młynowskich. Front pracy był tu olbrzymi, ludzi mało. Dla każdego było widoczne, że w tej sytuacji wykonanie planu można tylko przez lepszą organizację pracy w zespołach, a co za tym idzie przez zwiększenie wydajności pracy zespołów. A wypelnic to zadanie znaczy —

stworzyć szereg nowych brygad, kierowanych przez ludzi, którzy niejednemu kubik muru wykonali zespółową pracą.

Wykonamy więcej niż na Młynowie

I tak właśnie powstał pierwszy nowy zespół trójkowy na Ursynowie w składzie: murarz — tow. Jan Wojdaka z dawniej brygady Królikowskiego, oraz pomocnicy Józef Lis i Antoni Galecki. Równocześnie z przystąpieniem do pracy nowy zespół trójkowy postanowił w ciągu 8 godzin wmurować 30 tys. cegieł, to jest o prawie 3 tysiące więcej niż najlepszy wynik uzyskany dotąd przez brygadę Królikowskiego na Młynowie.

Robota zaczęła się o ósmej. Oczywiście zaczęło od fundamentu nowego budynku ursynowskiego ośrodka — kotłowni. Mur, gruby, bez otworów — jedyny problem utrudniający nieco pracę to cegła, w której często zdarzają się połówki, a nawet i mniejsze kawałki. Ale

przecież tow. Wojdaka nie raz już przodował na Młynowie w racjonalnym wykorzystaniu materiału.

Junacy ze stacjonującej w pobliżu brygady SP pod kierownictwem kilku robotników dowożą zaprawę i cegły, wyładują ją z prawej z wózków w kastrę, układają cegły „pod rękę” murarzem.

Mur rośnie szybko, jeszcze kilka ruchów kielnią i zespół tow. Wojdaka przechodzi na drugą ścianę fundamentową budynku, gdzie już transport zdążył przystawiać rusztowanie i materiał.

Śladem trójki tow. Wojdaka

Organizacja pracy nie nasuwa żadnych zastrzeżeń. Trójka murarzy może pracować bez przeszkód z powodu braku materiału, czy nieprzypiętego terenu.

Murarze z sąsiednich budynków z niekłamnym podziwem i zainteresowaniem śledzą tow. Wojdaka, Lis i Galeckiego. Kiedy po 4 godzinach pracy

trójka przekracza 15 tys. cegieł nikt już nie ma wątpliwości, że zobowiązanie będzie wykonane.

I wówczas to właśnie do stojącego przy murach kotłowni kierownika budowy Ursynowa podszedli kilku murarzy. Byli tam bracia Królikowski z kierownikiem zespołu Romanem na czele, był majster Franciszek Kaniewski i inni.

No to cóż, przyszykujcie dla nas kawałek muru. Podejmuje się w trzy trójki — Królikowskiego, Kaniewskiego i Gałęzi wmurować w 8 godzin łącznie 100 tys. cegieł.

7 godz. 40 minut — 28.980 cegieł

A tymczasem trójka tow. Wojdaka nie raz i drugi zdążyła obejść dokoła fundament kotłowni. Każde takie „kółko” to nowa warstwa cegły. Stojący obok kontrolerzy starannie wpisują wyniki — 21.100, 23.450, 23.320, 27.474...

Zbliża się godzina 17 — koniec pracy trójki tow. Wojdaka. Inni robotnicy Ursynowa dawno już skończyli robotę, ale niewielu z nich poszło do domów. Wokół wykupu, w którym pracują tow. Wojdaka, Lis, Galecki i kilkunastu młodych ludzi w zielonych mundurach SP stoi tłum obserwatorów.

Do 17 pozostało jeszcze 20 minut, ale pracę trzeba przerwać. Fundament gotów, dalej trzeba kłaść izolację i robota jest już bardziej skomplikowana, zaczyna się otwory w murach.

Komisja szybko oblicza wyniki pracy. W ciągu 7 godzin i 40 minut, trójka tow. Wojdaka położyła 28.980 cegieł. Gdyby praca trwała pełne 8 godzin, wynik wynosiłby około 30.250 cegieł.

Tow. Wojdaka, Lis i Galecki gratulują sobie najpierw nawzajem sukcesu, później przyjmują gratulacje od innych. Takiego wyniku na Ursynowie jeszcze nie było.

— Swoje zrobiliśmy — mówią towarzysze Wojdaka, Lis i Galecki — a teraz czekamy na innych, wyzamy wszystkich na Ursynowie do osiągnięcia jeszcze lepszych wyników. (12)

Na pomoc Korei

Na pomoc dla ofiar agresji amerykańskiej w Korei złotych 10.000 złożył Julian Tuwim.

Nowy Urząd Pocztowy na Pradze będzie otwarty w grudniu br.

W grudniu br. otwarty będzie w stolicy nowy Urząd Pocztowy Warszawa 4.

Urząd ten mieścić się będzie w budowanym obecnie i specjalnie przystosowanym do potrzeb pocztu budynku u zbiegu Al. Gen. Świerczewskiego i ul. Targowej na Pradze.

Część budynku, skrzydło od strony Al. Gen. Świerczewskiego przeznaczone na biura Dyrekcji Poczty oraz na mieszkania pracowników gotowa ma być już 15 sierpnia br. (m).

I w tym samym czasie podnoszone poziom kulturalny mas, wśród których było ponad 90 proc. analfabetów.

To praca zakrojona na miarę gigantów i nie w wojennych czasach można ją zrealizować. Przywódcy i naród, podejmując te ciężkie i trudne zadania, siłą rzeczy pragną pokoju.

Pokój gwarantuje rozwój fabryk, budowę kolei żelaznej, szkół, powstanie chińskich spółdzielni produkcyjnych, dzieł literackich, teatrów...

Ten naród nie tylko pragnie pokoju, on go potrzebuje. Pokój dla Albanii potrzebny jest jako powierzenie, powołanie i wiedza. Wojna zaś oznacza zniszczenie budowy i nową ofiarą walki.

Tylko bezwzględny cynizm imperialistów lub nieludzka podłość agentów fittowskich czy greckich mogą oskarżać Albanię o zagrożenie pokojowi na Bałkanach. Czegóż, jeśli nie do pokonania niebezpieczeństwa do pracy, może przetrwać i żądać ten naród, który po raz pierwszy poznał rozkosz prawdziwej wolności i pracy dla siebie, naród, który widzi, jak z dnia na dzień podnosi się jego poziom życiowy.

I właśnie to kolejno powtarzają mówcy z trybuny Zgromadzenia. Powtarzają to w imieniu zwyciężonych i zwycięzcy. Przemawiają generałowie i członkowie rządu, kobiety, robotnicy i chłopcy, pisarze i młodzi. „Pragniemy i potrzebujemy pokoju” — mówią.

(C. d. n.)

Warszawscy korespondenci piszą:
Zapomniane wnioski

Na jednej z narad wytwórczych kierownicy autobusów MZK wystąpili z wnioskiem, aby zaprowadzić dla każdego wozu zespół kontrolny, w którym każdy z kierowców zapisywałby wszystkie zauważone przez siebie defekty wozu przed oddaniem go do naprawy.

Kontrolka taka pozwoliłaby na sprawdzenie czy zapisane w niej defekty wozu zostały przez warsztat usunięte.

W ten sposób skończyłby się raz wreszcie z ciągłym utyskiwaniem kierowców na warsztat, że czegoś tam nie zrobił, a warsztatowi nie mogliby się tłumaczyć, że nie zrobili, bo nie było zgłoszone.

Drugą sprawą, poruszaną bodajże na tej samej naradzie wytwórczej była sprawa pokrowców na siedzenia dla kierowców.

Warto by wyjaśnić pewne bardzo nas, robotników, frapujące zagadnienie: sprawę wcześniejszych.

W kwietniu i maju było tak, że referent socjalny biegł po prostu za robotnikami i prosił: „Jedźcie na wczas!” Niestety nie było chętnych, bo mało kto w tym czasie miał urlop i kilka skierowań poszło z powrotem do Związku jako niewykorzystane.

Obecnie zaś, kiedy wielu ludzi ma urlopy i prosi o wydanie na wczasy, Wydział Socjalny nie dysponuje żadnymi skierowaniami.

W lipcu nikt z całego BOR-u nie wyjechał na wczasy. Na sierpień sypie się to samo. Dopiero na wrzesień mamy obliczone kilka miejsc w domach wypoczynkowych, a i to w drugiej połowie miesiąca.

Wtedy jednak niewielu z nas

było w wozach marki „Chausson”. Wskutek braku pokrowców wszyscy kierowcy prowadzący te wozy bardzo niszczą sobie ubrania.

Obie te sprawy miały być przez Dyrekcję M.Z.K. załatwione. Tymczasem od narady wytwórczej, na której mówiliśmy o tym minęło już trzy miesiące i jakoś nie ma ani zesztych kontrolnych ani pokrowców.

Wydaje mi się, że jeśli stawia się jakieś wnioski na naradzie wytwórczej, to nie po to, aby o nich zapominać. I myślę, że zarówno nasza Rada Zakładowa jak i Dyrekcja MZK powinny przypominąć sobie sprawę zesztych kontrolnych i sprawę pokrowców, no i wreszcie obie te sprawy załatwić.

Jan Hoppe
Zajezdnia Autobusów MZK
Hale Mirowskie

Jak to pogodzić?

Warto by wyjaśnić pewne bardzo nas, robotników, frapujące zagadnienie: sprawę wcześniejszych.

Druga sprawa. Urlopy otrzymujemy przeważnie od 1-go lub od 15-go dnia miesiąca. A „urzy” na wczasy zaczyna się 8-go, 24-go, 12-go i w inne dni, a rzadko na początku i w połowie miesiąca.

Co więc, ma robić robotnik, który dostał dwa tygodnie urlopu od 1-go do 15-go, a na wczasy — ile udu mu się nie uzyska — może jechać od 8-go do 24-go.

Jak to pogodzić terminy, które się z sobą mijają?

Wydaje mi się, że Centralna Rada Związków Zawodowych powinna tę sprawę uregulować, tak aby można zharmonizować urlop z przydziałem do domu wczasowego.

Szczepan Chmura
PPB BOR Mirów

Z klubu racjonalizatorów przy fabryce „Schicht”

Klub racjonalizatorów przy naszej fabryce „Schicht” powstał 28 listopada ub. r. Klub liczy 26 członków, w tym 21 robotników, 3 techników i 1 inżynier. W skład naszego klubu wchodzi trzy kobiety: mgr. chemii tow. Irena Galant, przewodnicząca pracy tow. Irena Rybkowska i Stanisława Badowska również przewodnicząca pracy, która jest wiceprzewodniczącą naszego klubu. Doradcą technicznym naszego klubu jest inż. Aleksander Riedel.

Od czasu powstania naszego klubu zostało zgłoszonych 59 wniosków usprawniających. Z liczb tej zatwierdzono 23 wnioski, w tym 16 wniosków zgłoszonych przez robotników, a 7 przez pracowników umysłowych.

Zatwierdzone wnioski dały naszym zakładom około 12 milionów złotych oszczędności. Racjonalizatorzy otrzymali 524.360 zł premii.

Wnioski usprawnień składa się do skrzynki pomysłów, która znajduje się na portierni. Są one rozpatrywane przez komisję usprawnień raz na miesiąc.

Wacław Mućka
Fabryka „Schicht”

A waga stoi...

Na terenie dawnego Szpitala Ujazdowskiego, schowana między domki fińskie, stoi kompletnie wyposażona 10-tonowa waga wjazdowa. Stoi zaniedbana, opuszczona i coraz bardziej niszczeje.

Kiedys Oddział IV PPB wystąpił do Zarządu Nieruchomości Miejskich z prośbą o przydzielenie mu tej wagi, jednak prośbę ta załatwiono odmownie. I z wagi nadal nikt nie korzysta.

Wydaje mi się, że tak być nie powinno. Waga jest po to, żeby na niej ważyć, a nie po to, żeby na nią patrzeć. Skoro ZNM uznał, że nie należy przydzielać wagi Oddziałowi IV PPB, to przecież jest w Warszawie wiele przedsiębiorstw, którym ta waga na pewno jest potrzebna.

Moim zdaniem, należałoby od dać tę wagę jednemu z tych przedsiębiorstw do użytku.

Stanisław Zebrowski
PPB Oddział IV

Związek robotników i pracowników rolnych w walce z wyzyskiem

Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Rolnych w Bydgoszczy coraz bardziej rozszerza opiekę nad robotnikami zatrudnionymi przez bogaczy wiejskich i broni ich skutecznie przed wyzyskiem.

Od maja bież. roku do chwili obecnej inspektorzy związku wykryli 56 wypadków jaskrawych nadużyć.

Np. robotnik rolny Władysław Józefacki, zatrudniony u kula — Józefa Stefankiego, właściciela 80-hektarowego gospodarstwa w Oniszwce w pow. Inowrocław, pracował ciężko do świtu do nocy za liche wyżywienie i 500 zł miesięcznie. Za mieszkanie służyła mu stajnia, gdzie spał na przemy, zbitę z desek.

Dzięki interwencji związku Stefanki musiał zapłacić Józefackiemu za pracę wynagrodzenie w wysokości 116 tys. złotych oraz zapewnić mu odpowiednie warunki mieszkaniowe.

Wasiłewski z Brodnicy — właściciel dużego gospodarstwa

ogrodniczego, przez 4 lata oszukiwał 15 zatrudnionych u siebie robotników, którym płacił wynagrodzenie o wiele niższe od przewidzianego umową zbiorową. Dzięki interwencji związku — Wasiłewski zapłacił robotnikom zaległe wynagrodzenie w wysokości 1 miln. 284 tys. zł.

Stefan Zajackowski, właściciel 90-hektarowego gospodarstwa w Bronisławiu, pow. Aleksandrów Kujawski odmawiał robotnicy Agnieszce Dudek przez 10 miesięcy wypłaty wynagrodzenia. Dzięki interwencji związku — Zajackowski zapłacił ob. Dudek 110 tys. zł.

Ogółem Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Pracowników Rolnictwa w Bydgoszczy spowodował od 1948 do 1950 r. wypłatę odszkodowań wyzyskiwanym robotnikom rolnym na sumę ponad 7 mln. złotych.

Należy podkreślić fakt, że po ważną rolę w akcji zwalczania wyzysku odgrywają korespondenci wiejscy.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Techników, pomoc techniczną, kreślarzy do działów budowlanych mechanicznych, instalacyjnych zaangażuje natychmiast Biuro Projektów Przemysłu Lekkiego.

Płace wg umowy zbiorowej budowlanicy.

Zgłaszać się ośobiście do Oddziału Personalnego, Warszawa, ul. Białobrzaska 44 (okol. Placu Narutowicza).

472-k

Chciałem jechać
PKS-em do Leszna

Dnia 22 bm. chciałem wyjechać do Leszna. Udałem się więc na dworzec PKS przy ul. Marszałkowskiej róg Al. Jerozolimskich. Była godz. 9-ta. W kupie bilek i stanąłem w kolejce czekając na autobus.

O godz. 10-tę autobus przyjechał. Kolejka momentalnie rozpadła się. Pasażerowie pchali się do autobusu tylko i przednim wejściem — jak kto mógł. Ponieważ nie pchałem się nie pojechałem.

O 11-tę przyjechał drugi autobus, i kiedy przyszedł mój koleś, konduktor oświadczył, że nie może przeladować. Znowu nie pojechałem.

Po 12-tę przyjechał autobus, ale zatrzymał się w odległości 20 m. od kolejki. Ludzie znajdujący się bliżej rzucili się do drzwi. Wróciłem wówczas uwagę kierowcy, że źle podjechał, a konduktorowi, żeby nie puszczali ludzi dopóki nie utworzą kolejki.

Konduktor stanął wówczas w drzwiach, puszczając wszystkich innych tylko mnie, zaś kierowca trzymał mnie z tyłu za rękę.

Gdy mi zamknęli drzwi przed nosem, udałem się do kierowcy, prosząc o dowód lub numer, na co odpowiedział, że nie musi być legitymacją przed bilem.

Po odejściu wozu zwróciłem się do kierownika ruchu z prośbą o książkę zażaleń. Po wysłuchaniu mojej skargi uznał, że nie ma podstawy do wydawania książek zażaleń i „poradził” mi, żebym goniał wóz.

Nie mam już pretensji o to, że nie pojechałem do Leszna. Powiedzmy, że to był pech — trudno, nie umiałem się pchać.

Uważam jednak, że zachowanie się kierowcy i konduktora autobusu nr 78597 było niewłaściwe. Uważam również, że wydawanie książek zażaleń nie powinno być uzależnione od tego, czy kierownik ruchu na stacji PKS uzna jakąś sprawę za godną wpisania, czy też nie.

Czesław Ploch
PPB-BOR osiedle Młynów

„Wieczór Trzech Króli” w Teatrze Współczesnym

W dniu 27 bm. w Państwowym Teatrze Współczesnym odbędzie się generalna próba komedii Szekspira „Wieczór Trzech Króli” w nowym przekładzie Stanisława Dygata.

W rolach głównych wystąpią: Hanna Bielicka, Barbara Dąbrowska, Jolita Mrozowska, Henryk Borowski, Janusz Jarek, Stanisław Jaskiewicz, Michał Melina i Konstanty Gawgowski. Dekoracje i kostiumy Otto Axera, reżyseria Erwina Axera.

RADIO

CZWARTEK 27 LIPCA

Program I na falach: 1231.6 497.1 386.7 276 335.3 330.1 219.5 249 208.2 197.8 m.

Program dnia 7.05: Sygnał czasu 5.00; Wiadomości 5.50 6.00 6.45 8.00; Poranek audycji: 5.10 Aud. dla wsi: 5.20 Koncert dla świata pracy: 6.05 7.10 Gimnastyka: 6.15 Wiadomości operetkowych: 7.20 Muzyka.

Program II na falach 565.7 m. Program dnia 13.25: na jutro 13.10: 13.30 Muzyka; 14.00 Kronika radia; 14.15 Koncert solistów: 14.55 Muzyka; 15.30 Aud. dla świata dzieci: 15.50 Muzyka; 16.55 Skrzynka Pół. Kasy Opiek. „Eksport”: 16.20 Dziennik warszawski: 16.40 Muzyka; 17.00 Koncert pod dyr. Lierza: 17.35 Porozmawiajmy: 17.40 Muzyka ludowa: 18.05 Odniołdził fall 49: 18.15 Muzyka; 18.45 Aud. dla świata: 19.00 Koncert pod dyr. Lierza: 19.35 Muzyka; 19.50 Aud. dla świata: 20.00 Koncert pod dyr. Ciukczy: 21.15 Aud. dla wsi: 21.30 Rezerwa: 22.00 „Syn ludu”: 22.15 Muzyka taneczna: 22.40 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Komitet Nakładem R. S. W. „Prasa”

Redakcja: Słowa Polskiego

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-23 Sekretarz Redakcji 8-22-29 Dział młodych 8-71-82 Dział gospodarczy 7-34-10 Kierownik działu gospodarczego 8-64-78 Kierownik działu partyjnego 7-34-30 Centrala: 8-22-25 8-41-04 7-01-23 8-57-82.

Telefony nocne: Sekretariat 8-52-28 Dział gospodarczy 8-51-04 Redaktor Nocy 7-01-23 Redaktor Techniczny 8-57-82 Dział depesz 7-01-23.

Prenumerata przyjmuje PPK „Ruch” Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 14.

Prenumerata miesięczna w kraju 2 zł 150 — prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partynia 21 zł, zagranica 21 zł 200.

Konto PKO — Nr 1-1009. Itezy podać dokładny i kompletny. Przy zgłoszeniu prenumeraty na

Administracji: Warszawa, ul. Złota 9, tel. 8-25-84.

Kolportaż: tel. 8-71-90. Biuro Redakcji: tel. 8-22-29.

Druk Zakładu Poligraficznego Domo Słowa Polskiego

B-114643

473-k

Czytelnicy i korespondenci piszą

O punktualną dostawę świeżego mleka dla sklepów mleczarskich

Centrala Jajczarsko - Mleczarska w Sosnowcu zaopatruje w mleko i masło placówki w Sosnowcu, Mysio- wicach i Szopienicach. W placów- kach tych jednak ciągle brak ma- sła. Również dostawa mleka pozost- awia wiele do życzenia.

Zasadniczo sklepy otwarte są od godziny 7-ej, a pijalnie mleka na- wet o godz. 6-ej. Tymczasem mle- ko w pijalni można nierzadko dostać dopiero po godzinie 10-tej. Tak jest np. w Szopienicach przy ul. Majla, w jedynej na 25 tys. mieszkańców pijalni.

Również sklepy mleczarskie nie otrzymują punktualnie mleka. Raz przychodzi ono o godz. 7-ej, innym razem o 10-ej. Często mleko dostar- cza jest już kwaśne. Oczywiście takie mleko nie może być użyte do wypieku, centrala odmawia przy- jęcia zwrotu i cała wina spada nie- stusnie na personel sklepu.

Chciałbym poruszyć jeszcze jed- ną sprawę, a mianowicie stan sani- tary i higienę w sklepach mle- czarskich. W jednym ze sklepów w Szopienicach na 12 banków na mleko 10 było brudnych wewnątrz. Ścian- ki ich pokryte były rdzą, gumy do- uścielające przy pokrywach zaple- śniałe. Byłem świadkiem kontroli przeprowadzonej w tym sklepie. Wi- nę za ten stan rzeczy ponosi sam personel sklepu. Bankiem bowiem po- wypróżnieniu nie myje się natych- miast, lecz zamyka i odstawia do transportu.

Zespół Storkowo winien stać się produkującym majątkiem PGR

Państwo Gospodarcza Rolne z roku na rok staje się coraz bardziej wzorowymi, socjalistycznymi gospo- dztwami, które swą organizacją i pracą przekonywają chłopa mało i średniolitego o wyższości gospo- darki zespółowej nad indywidualną. Dowodem tego są tegoroczne obfite plony. Musimy jednak stwierdzić, że są jeszcze zespoły, które wolą się na koniec na niektórych odcin- kach swej pracy, mimo tego, że są ją możliwości stać się produkującym zespołami.

Obejście w majątkach już są w ca- łej pełni znane, nieraz przywile- jami się jednoczenie o ludziach, którzy przy nich pracują. W PGR Storkowo brak jednak ludzi do pra- cy. A przecież są w majątkach zo- ny, córki i siostry naszych robotni- ków rolnych, lub pracowników u- mysłowych, które powinno się zmo- bilizować do akcji żniwnej. Należy ich jednak uwzględnić, pokazać im, że pomoc w akcji żniwnej ma ob- rzytmie znaczenie dla naszego kraju. Sądzę, że zając się tym po- winna organizacja partyjna PZPR w Storkowie i Rolna Rada Zespoło- wa.

Wielką rolę przy wciąganiu ko- biet do pracy przy żniwach może

Król-kolaboracjonista „wielkorządca“ USA w Belgii

Kiedy Leopold Belgijski, król- kolaboracjonista powracał do kraju w wyniku uchwały parla- mentarnej ultrareakcyjnych chadeków belgijskich — cała dro- ga od lotniska do pałacu królew- skiego otoczona była policją i wojskiem, a samolot Leopolda eskortowały myśliwce. Leopold zdawał sobie doskonale sprawę z uczuć szerokiego mas narodu belgijskiego i właśnie dlatego za- rządził tak ściśle środki ostroż- ności. Był nawet projekt, by król drogę z lotniska do pałacu od- był helikopterem, ażeby w ten sposób uniknąć demonstracji. Mi- mo tych środków ostrożności, na- stąpił jednak tłum demonstran- tów z transparentami, pro- testującymi przeciwko powro- towi króla-zdrajcy.

Wizyta w Berchtesgaden

O postępowaniu Leopolda w czasie wojny można by pisać ca- łe tomy. Amerykański tygodnik „Time“ z 18 lipca 1949 roku w obszernym biografii monarchy-ko- laboracjonisty pisał, że podziw Leopolda dla Hitlera datałowi jest jeszcze z okresu przedwoj- nowego.

W marcu 1940 roku Leopold powiedział jednemu ze swych go- ści: „Niech pan pamięta, że Niemcy wygrają wojnę“. Po ta- kim oświadczeniu trudno się dziwić, że Leopold nie emigro- wał ale został w kraju i oddał się Hitlerowi „pod opiekę“. Hi- tler traktował go z najwyższymi honorami: oddał mu na rezy- dencję zamek w Laeken, pozwa- lając żyć w luksusie w tym sa- mym czasie, gdy Belgowie cier- pieли głód.

Modły o powrót króla

Sprawa jego powrotu zainte- resowała się zatem czynnikami z- aniecanymi. „La Libre Belgique“ pisała w październiku 1948 r., że „Ambasada amerykańska w Bel- gii jest poważnie zainteresowa- na sprawą powrotu Leopolda“. Jednocześnie wielką kampanię za jego powrót rozwineli „chrześcijańsko-społeczni“ — ul- trareakcyjna partia belgijska „U. kler katolicki. Szczególnie

reakcyjni księża we Flandrii przechodzili siebie samych w pomysłowości. Organizowali zbiorowe modły, procesje i u- roczystości za powrotem króla, bili w dzwony, głosili na kaza- niach konieczność poparcia Leo- polda — słowem król katolicki stał się nieomalże partią kró- lewską. Chadezy, związani jak- weselnymi z kapitałem amery- kańskim, stanęli na czele wszy- stkich najcięższych sił kra- ju, domagając się powrotu kró- la.

Uran na czarnym rynku

Zainteresowanie Ameryka- nów „sprawą królewską“ nie jest oczywiście platoniczne. Już w czasie wojny rozciągnęli oni kontrolę nad wielkim belgijs- kim trudem kopalnianym „U- nion Miniere de Haut Katanga“, mającym monopol na wydoby- wanie uranu z Konga Belgijs- kiego.

Po wojnie Stany Zjednoczone zaczęły kontrolę jeszcze bard-ziej, do tego stopnia, że nawet uczeni belgijscy nie mogą otrzy- mać tego pierwiastka do badań naukowych. Profesor Max Co- syns, współpracownik Picarda, słynnego badacza belgijskiego, oświadczył niedawno, że dla oc- leń laboratoryjnych uczeni bel- gijscy zmuszeni są kupować ura- n... na czarnym rynku.

„Silna ręka“ USA w Belgii

Gospodarka belgijska dostaje się coraz szybciej pod kontrolę amerykańską, w której notabe- nie zainteresowane są najwyż- sze czynniki belgijskie. Tak np. minister spraw zagranicznych Belgii — Van Zeeland, jest u- działowcem banku belgijsko - amerykańskiego.

W celu zabezpieczenia swych interesów Stany Zjednoczone w Belgii, podobnie jak i w innych krajach zmarszalizowanych, stawiają na całkowitą faszysza- cję. „New York Times“ pisał: „Charakter Leopolda, aczkol- wiek stwarzający pewne trudno- ści we współpracy, jest jednak gwarancją, że król potrafi rzą- dzić silnie i energicznie“. agencja „International News Service“, komentując wywiad z Leopoldem, stwierdzała: „Wy- powiedzi Leopolda świadczą o tym, że potrafi się on przeciw- stawiać wszelkiego rodzaju ru- chom uwrotnym. Kola wa- szyniostki podkreślają, że u- stabilizowane warunki w Belgii (czytaj: zgnielenie ruchów po- stepowych), podobnie jak i w innych krajach zachodnio - eu- ropejskich, powitane zostaną w Waszyngtonie jako czynnik uzacznienia jednoci europejs- kiej“ (czytaj: jeszcze silniej- szego opanowania Europy za- chodniej przez Stany Zjednoczo- ne).

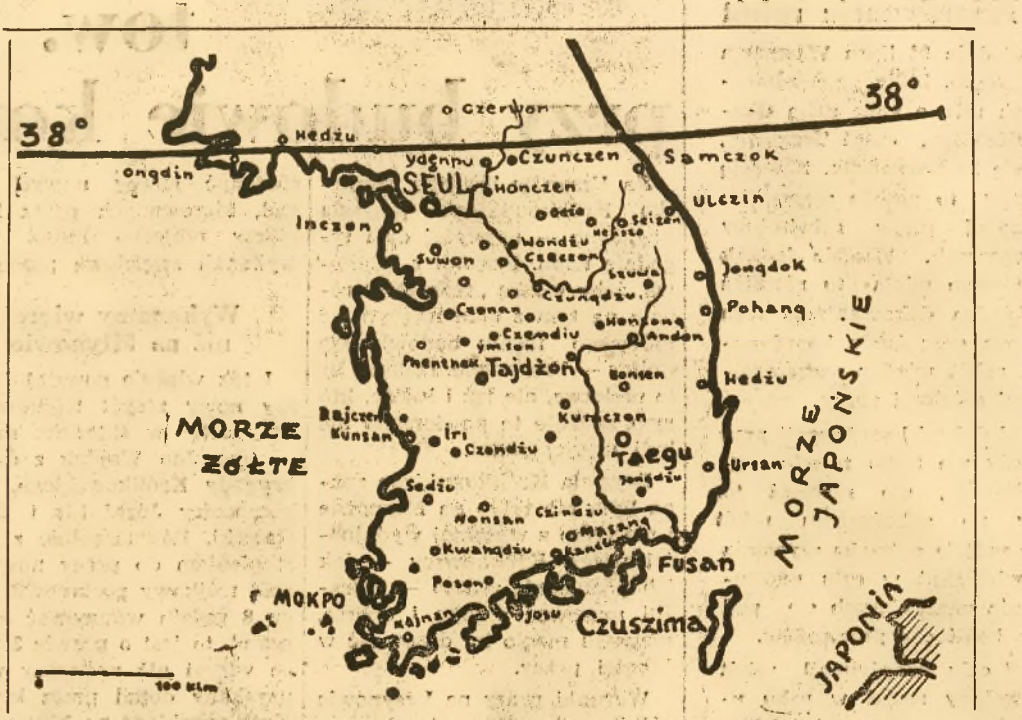
Walka trwa

Tak więc belgijscy chadezy, przy wydatnej i nawet nie bar- dzo ukrywanej pomocy czynni- ków amerykańskich, przeforszo- wali powrót na tron króla — ko- laboracjonisty. Uchwała ta wy- wołała tak wielkie oburzenie w całym kraju, że nawet pracow- nie socjalistyczne pod naciskiem dół partyjnych uznali za wska- zane nie brać udziału w głoso- waniu i odgłoszą się od wspo- pracy z rządem chadeków.

Robotnicy belgijscy walczą za- równo przeciwko królowi jak i amerykańskiemu czynni- kom belgijskim, które go popie- rają. Dokerzy odmawiają wyda- niku broni amerykańskiej, a szerokie rzesze narodu belgijs- kiego wiecami i demonstracjami protestują przeciwko ame- rykańskiej polityce wojny, któ- rej szczególnie posłusznym wy- konawcą ma być król-zdrajca.

(B. Z.)

Południowe terytoria Korei wyzwolane przez wojska ludowe



Po turnieju szachowym pamięci Dawida Przepiórki

W turnieju w Szczawinie — Zdroju zwyciężył, jak wiemy, bezapelacyjnie słynny „ar- cymistrz radziecki“ Paweł Keres, grający w tym turnieju niemal bezbłędnie, pewnie i precyzyj- nie, prowadząc od startu do me- ty. Zdobywcy trzech dalszych nagród, arcymistrz węgierski Szabo, mistrz radziecki Tajmanow i mistrz węgierski Barcza znaleźli się mniej wie- cej na tym miejscu, gdzie za- równo na podstawie dotychcza- sowych wyników, jak i rezulta- tów osiągniętych w naszym tur- nieju — należało ich się spó- dziewać.

Największą może niespodzia- ką sprawił Barcza, grający jak- zwykle bardzo solidnie i spoko- jnie. Wielka rutyna, cierpliwość, umiejętność realizowania nie- wielkich przewag pozwoliła mu odnieść w tym turnieju swój największy sukces życiowy. Szabo grał może szereg partii nieco za ostrożnie w kilku spo- tkaaniach, jak np. z Kottnaurem, Simaginem, czy Trojansem, za- demonstrował on jednak naj- wyższą, prawdziwie arcymis- trzowską klasę. Tajmanow, grający na starcie nieco nerwo- wo, dopiero w drugiej połowie pokazał świetną klasę, godną zdobywcy III nagrody w ostat- nim Championacie ZSRR, wy- grywając w wielkim stylu szre- gów partii z rzędu.

Zdobywcy dwu dalszych na- gród, arcymistrz radziecki Bon- darski i mistrz radziecki Hel- ler, wystartowali niezbyt szcze- śliwie, ponosząc parę nieocze- kiwanych porażek, obaj wspani- ale finiszowali.

Czeski mistrz Foltys, może „solidnemu“ ustosunkowaniu się do partii nawet ze słabszy- mi zawodnikami — zawdzięczać półpunktowy dystans, dzielący go w ostatecznym bilansie od Bondarskiego i Hellera. Mistrz Moskwy, Awerbach, ra- czej grał poniżej swych możli- wości.

Simagin grał bardzo ostro i ryzykownie, a pod koniec tur- nieju osłabił wyraźnie.

Bardzo ostrożnie grał mistrz czeskosłowacki Kottnauer. Trój- ka ta zamyla listę nagrodzo- nych.

*
Spośród nienagrodzonych na- specjalne podkreślenie zasłu- guje przede wszystkim piękny sukces Turniowski, grającego w tym turnieju bardzo dobrze. Zwycięstwa nad Tajmanowem, Awerbachem, Ziltą, remis z Bondarskim, Foltysem i Si- maginem wystawiają bezspiecz- nie naszemu młodemu mistrzo- wi.

*
W inną miejscowość władze zmuszone były zwolnić i posta- wiać w stan oskarżenia nauczy- ciela, który deprawował moral- nie powierzone mu uczennice. Szczytem wszystkich byłby jed- ny z pobliżu koszar żołnierzy amerykańskich pod Stuttgartem. Kwiecień tam mianowicie re- gularny handel młodymi dziew- czętami. Wielu — cojkówkami amerykańskich — kupowało je po prostu od rodziców za niewiel- ką opłatą.

OSA

A w basenie kąpielowym rośnie trawka

Jestem mieszkańcem Cielchanowa. W zeszłym roku nierzadko przy- wiałem w basenie cielechanowskim do dzisiaj z przyjemnością wspomina- me kąpiele. Niestety w tym roku nie mogę, jak i pozostałym mieszkań- com Cielchanowa, korzystać z basenu. Na wiosnę nikt kąpieliska nie oczyszc- ził basen jest nadal zarosnięty trawą. Sądzę, że odpowiedni wydział Miejskiej Rady Narodowej mógłby się

Odpowiedzi redakcji

Stenikiewicz Adela — Suwałki. Je- żeli instytucja, w której pracow- ałaś, nie zatrudniała cię, to nie masz prawa do świadczeń z tego tytułu. Zaliczenie okresu nie- ściernej choroby na urlop macie- rzyński jest niesłuszne. Należy Wam się wynagrodzić za miesiąc, w którym chorowałaś, za pełny urlop macierzyński i odszkodowa- nie za zwolnienie z pracy bez wy- powiedzenia.

T. Dworzanski — Warszawa i A. Sobolewski — Warszawa. Macie ra- cję. Rzeczywiście była pomyłka w skali.

Szymon Maksymuk — Kobyłka. Odmowa pokrycia kosztów obiadów w stołówce przez instytucję, która delegowała Was w podróż służbo- wą, jest zdaniem naszym słuszną. Jakikolwiek nagły był wyjazd służ- bowy, to zawiadomienie kierowni- ctwa stołówki, że przez czas de- legacji nie będziecie korzystać z o- biadów, niewątpliwie było możli- we. Pracodawca jak i kierownictwo stołówki nie ma obowiązku pokry- wania straty, powstałej skutkiem Waszego zaniechania.

Franciszek Gaśnik — Świdnica. Według wyliczeń Zarządu Woz- nictwa Powiatowego ZSCh w Pozna- niu, nadwyżki nawozów sztucznych w innych gminnych spółdzielniach zostały oddane do dyspozycji Świd- nicy w ilości dostatecznej. Owies został rozproszony przez ZSCh między mieszkańców gminy Leśnica, w celu założenia bloku nasien- nego. Groch okazał się doskonały w kiełkowaniu i został rozproszony w 100 proc.

Przemysław Miechowski — Obornik Śląski. W związku z Waszym listem, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej nadesłało redakcji na- sze wyjaśnienie, z którego wynika, że w komisjach dodatkowego skie- pu w Morzynie Wielkim naraziło- by gmina spółdzielnie na straty, gdyż przysparzałaby obrót miesz- kaniom w tej gminie. W związku z tym, że komisje nie należą do „Książki i Wiedzy“ list został przesyłany do Centralnej Komisji Wydawniczej.

Nowe rzeźby w Ogrodzie Saskim w Warszawie



W Ogrodzie Saskim ustawiono przed kilku dniami zrekonstru-owaną rzeźbę „Chwały“. Do końca bieżącego roku w Ogrodzie staną 23 zrekonstruowane rzeźby.

Foto WAF

Japońskie bakterie dżumy i amerykańska stonka

O. Pisarzewski

Stanowią się dokąd zapetla i gdzie skrywa się tak jadowita żmija, jakim jest general Isii, przedstawiciel zakładów prze- mysłowych, zdolnych do produ- kowania setek kilogramów bakte- rii dżumy i tyfusu brzusnego? Przypomnijcie sobie wszyst- kie aluzje i jawne groby, któ- rym pełno jest dziś w imperia- listycznej prasie a zrozumiecie, że podczas procesu japońskich zbrodniarzy wojennych wskaza- no na groźce „atu i cywilizacji niebezpieczeństwo, nie u- sunięto go jednak całkowicie.

Co to jest wojna biologiczna, której podstawową częścią skła- dową są bakterie? O to, co me- tody wyniszczania ludzi? Oto, co pisał na ten temat Georges Tes- sier, były dyrektor naukowy i badawczego Instytutu narodo- wego we Francji, zwolniony niedawno przez reakcyjny rząd francuski ze swego stanowiska: „Całe pokolenia lekarzy i bio- logów szukały i często wykry- wały przyczyny epidemii, często dochodziły do właściwych me- chizmów lokalizacji epidemii lub przy- najmniej do osłabienia siły jej działania. I trzeba było dojeżd- do naszych czasów, aby wzno- wić i pogłębić te badania na nie- spotykanych dotychczas pod- stawach materialnych lecz nie- to by leczyć ludzi, ale by ich zabijać. Hodowla bakterii dżu- my, tyfusu i pasyżów, rozpo- znających te choroby przetworzyła się w ręką Japończyków w

prawdziwą gałąź gospodarki. Autor pewnego, niedawno opubli- kowanego artykułu, z sady- styczną radością przepowiedział nadejście dnia, w którym można będzie świadomie rozpowszechni- ć żółta febrę na całym tere- nie tropikalnej Azji, gdzie 700- milionowa ludność tej części Azji dotychczas w ogóle nie zna- łe choroby.“

Minister wojny Stanów Zjed- noczonych, Johnson, przyznał o- twarcie w kwietniu roku bie- żącego, że w USA „są prowa- dzone w dalszym ciągu badania nad rozwojem środków wojny bakteriologicznej“.

Jednym z głównych ośrodków tego spisku przeciwko pokojowi i cywilizacji jest bakteriolo- giczne laboratorium „korpusu chemicznego“ amerykańskiej ar- mii. Dowódcą tego korpusu, ge- nerał Mac Omar, stwierdził nie- dawno w swym wystąpieniu, że „chemiczny korpus wydaje rocz- nie 12 milionów dolarów na pra- ce doświadczalne i ulepszenie biologicznych, chemicznych oraz radioaktywnych środków pro- wadzenia wojny“.

Prasa ostania nieco kryjó- wki jadowitej żmii, która unika- ła kary: osiemnastu japoń- skich specjalistów — bakteriolo- gów, a także wszystkie japoń- skie materiały, dotyczące przy- gotowania i produkcji bro- ni bakteriologicznej, jak rów- nież spis osób, zatrudnionych przy badaniach bakteriologicz- nych znajdujących się w Stanach Zjednoczonych od 1946 r. W świetle tych danych staje się jasny upór rządu amerykań- skiego, który nie chce zadość

uczynić żądaniom radzieckim i wydać ukrytych w porę przez sztab Mac Arthura japońskich trucieliści z cesarzem Japonii Hi- rohito na czele. Razem z japoń- skimi bakteriologami Stany Zjednoczone przytuliły i nie- mieckich lekarzy zabiobów.

Znajdą się zawsze bojaźliwi ludzie, którzy sądzą, że wystar- czy nie myśleć o niebezpieczeń- stwie, aby go uniknąć. Kiedy mo- że się im o groźbie przyszłej wojny — odpowiadają zawy- czaj — „to nas nie dotyczy“. Nie, to dotyczy wszystkich! Idąc w ślady niemieckich faszystów i- deologów imperializmu znali- li, iż połowa ludności „jest ży- teczna“. W książkach Pearsona i Harpera „Światowy głód“ Freeman’a „Socjalny schyłek i odrodzenie“, Vogta — „Droga zbawienia“, Huxleya — „Ży- wie i załudnienie“ — przyjmują się wojne, głód i epidemie jako najcięższe dobro.

Ludźmierze wrzaski o przelud- niu związane są z nierozwinię- ciem z agresywnymi planami pod- żęgaczy wojennych.

Znajdą się wszędzie dobrodru- szni ludzie — jest ich wpraw- dzie coraz mniej — którzy po- wiedzą: „oni już się nie odwa- żą“. Jednak oni już się odwa- żali.

Historia stonki ziemniaczanej, zrzuconej we wschodnich Niem- czech z samolotu amerykańskie- go mocno przypomina niektóre fragmenty zeznań na procesie w Chabarowsku.

Jasne, że trudno jest walczyć ze stonką w warunkach kapi- talistycznej gospodarki. Dacze- go właśnie w ostatnich latach ilość stonki zaczyna przypomni-

Nawiasem mówiąc...

Owoce amerykańskiego „raju“

„Amerykański styl życia“, który dzięki usługom pomo- cy Adenauera i spółki opano- wał Niemcy zachodnie, i który wyraża się „commissaris“, „coca- cola“, krwawymi filmami de- tektywistycznymi i pornografią, nie oszczędził i dzieci.

„Taegliche Rundschau“ donosi, że prasa zachodnio-niemie- cka podaje wstrząsające szczegó- лы o deprawacji moralnej wśród dzieci zachodnio-niemie- ckich. Jak pisał „Westdeutsche Allgemeine Zeitung“, w jednym z miasteczek w pobliżu Frank- furty odbywały się prawdziwe orgie, w których brali udział nieletni.

W innej miejscowości władze zmuszone były zwolnić i posta- wiać w stan oskarżenia nauczy- ciela, który deprawował moral- nie powierzone mu uczennice. Szczytem wszystkich byłby jed- ny z pobliżu koszar żołnierzy amerykańskich pod Stuttgartem. Kwiecień tam mianowicie re- gularny handel młodymi dziew- czętami. Wielu — cojkówkami amerykańskich — kupowało je po prostu od rodziców za niewiel- ką opłatą.

Kronika teatralna

„SALON PANI KLEMENTYNY“ W PAŃSTWOWYM TEATRZE ŚLĄSKIM

Państwowy Teatr Śląski wystąpił z premierą nowej sztuki Andrze- ja Wydrzyńskiego pt. „Salon pani Klementyny“ w reżyserii J. Zawistow- skiego. Przedstawienie to zostało zgłoszone na Festiwal Sztuk Współ- czesnych.

OPERA MOZARTA W OPRACOWANIU UCZNIÓW WYŻSZEJ SZKOŁY OPEROWEJ

Uczniowie Wyższej Szkoły Ope- rowej w Poznaniu wystąpił ostat- nio w Teatrze Wielkim w operze komicznej Mozarta — „Così fan tut- te“, którą dyrygował Wykazław Wi- słocki. Młodzi artyści wykazali dob- re przygotowanie i dużą dojrzałość artystyczną.

TRZY PREMIERY W TEATRZE „WYBRZEŻE“

W Państwowym Teatrze „Wybrze- że“ odbyły się w ostatnich dniach trzy premiery. Zespół Teatru Dra- matycznego w Gdyni wystawił „We- sele Figara“ Beaumarchaisa w insce- nizacji i reżyserii Czesława Strze- leckiego. W roli Figara wystąpił Bronisław Kasowski. W Teatrze Ka- meralnym w Sopocie wystawiona została sztuka Małgorzaty Wolin i Jerzego Pomianowskiego pt. „Fary- zowanie i Grzesznik“ w reżyserii Sta- nisława Kwakowskiego. W Teatrze Wielkim we Wrocławiu odbyła się premiera sztuki radzieckiego pla- tka A. Sofronowa „W pewnym mie- scie“ w reżyserii J. Waldena.